

GWIAZDA WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
15
MAJ
1968

Wydanie AB
Nr 115 (7541)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Nieustanne ataki powstańców

Już 2913 samolotów stracili Amerykanie nad DRW

Walki jakie w ostatnich dniach toczyły się w Sajgonie przeniosły się teraz na prowincję. Szczególne ich nasilenie notuje się wokół stolicy południowego Wietnamu i w delcie Mekongu.

W prowincjach położonych w pobliżu Sajgonu partyzanci przypuścili w poniedziałek i we wtorek rano szereg ataków na pozycje wojsk amerykańskich i reżimowych zadając przeciwnikowi niejednokrotnie poważne straty w ludziach i sprzęcie.

Spotkanie W. Wicha z działaczami strażyactwa

W związku ze zbliżającym się Dniem Strażaka i Dniami Ochrony Przeciwpowodzi sekretarz KC PZPR Władysław Wicha przyjął kierownictwo Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i Komendy Głównej Straży Pożarnych.

W czasie spotkania Władysław Wicha wyraził uznanie dla ofiarnej pracy strażyactwa w zabezpieczeniu majątku narodowego i za duży wkład w umacnianie systemu obrony terytorialnej kraju. Omawiano również przedsięwzięcia zmierzające do poprawy stanu bezpieczeństwa pożarowego kraju.

PAP



VII Plenum NK ZSL

W dniach 17 i 18 maja odbędzie się w Warszawie VII plenarne posiedzenie Naczelne go Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Tematem obrad będą aktualne sprawy polityczne i problemy dalszej intensyfikacji produkcji rolnej w gospodarstwach chłopskich. (PAP)

Flagi polskie w Budapeszcie

Stolica Węgier przygotowuje się do przyjęcia polskiej delegacji partyjno-rządowej, która pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i członka Biura Politycznego KC PZPR — premiera Józefa Cyrankiewicza, przybywa do Budapesztu w związku z uroczystym podpisaniem nowego Układu o Przyjaźni i Współpracy i Pomocy Wzajemnej między obu państwami.

Na głównych arteriach miasta powiewają flagi narodowe Polski i Węgier oraz sztandary o czerwonych barwach. Na Novemberber i innych placach stołecznych napisy w języku polskim i węgierskim głoszają: „serdecznie witamy polską delegację partyjno-rządową” i „niech żyje wieczna przyjaźń narodu węgierskiego i polskiego”. (PAP)

Walki w Sajgonie straciły na intensywności. Partyzanci wycofali się częściowo do dżungli i w mieście dochodzi tylko sporadycznie do wymiany ognia. Ulice Sajgonu patrolowane są jednak przez silnie uzbrojone patrole wojsk reżimowych. Ludność opuszcza dzielnicę Cholon, w której w wyniku walk zostało zniszczonych wiele domów. Na zdjęciu: mieszkańcy Cholon opuszczają dzielnicę pod nadzorem żołnierzy wojsk reżimowych.

CAF — Unifax

rajać się przede wszystkim wykryć partyzanckie bunkry. Wiele kolumn żołnierzy amerykańskich na lub odnosa rany przy wybuchach min-pułapek pozostawionych przez powstańców.

Podczas nalotów bombowych na Demokratyczną Republikę Wietnamu na południe od 19 równoleżnika Amerykanie napotkali ostatnio wyjątkowo silną obronę przeciwników. Zwiększyła się także liczba zestrzelonych maszyn amerykańskich. Spowodowało to, iż dowództwo wojsk USA postanowiło zmniejszyć nieco liczbę nalotów na terytorium DRW, zwłaszcza tam, gdzie stwierdzono obecność jednostek artylerii przeciwniczej.

Wietnamska Agencja Informacyjna podaje, że obrona przeciwnicza DRW straciła w poniedziałek nad prowincją Nghe An dwa samoloty amerykańskie. Według uzupełniających danych w dniach 7, 8 i 12 maja zestrzelono także 4 pirackie samoloty. W innych rejonach kraju. Tak więc do tej pory Amerykanie stracili nad DRW 2913 samolotów.

Agencja Reutersa donosi

Sajgonu, że w prowincji południowowietnamskiej Quang Tri został zestrzelony amerykański samolot transportowy. Według nie potwierdzonych doniesień przeszło 150 osób poniosło śmierć. (PAP)



De Gaulle w Rumunii

We wtorek w południe na lotnisku bukareszteńskim wylądował samolot, na którego pokładzie przybył do Rumunii z wizytą oficjalną prezydent Republiki Francuskiej — gen. de Gaulle z małżonką. Prezydentowi towarzyszyli ministrowie spraw zagranicznych, Couve de Murville.

Prezydenta Francji powitał na lotnisku przewodniczący Rady Państwa SRR, Nicolae Ceausescu z małżonką, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Maurerem.

Nicolae Ceausescu udekorował gen. de Gaulle'a w pierwszym dniu jego pobytu w Bukareszcie najwyższym odznaczeniem państwowym, „Gwiazdą Rumunii I klasy”. De Gaulle udekorował Nicolae Ceausescu „Wielkim Krzyżem Legii Honorowej”, podkreślając, iż jest to najwyższe odznaczenie francuskie. (PAP)

Min. budownictwa W. Brytanii w Polsce

Na zaproszenie ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Mariana Olewińskiego przybył w poniedziałek do Polski z kilkudniową wizytą minister budownictwa mieszkaniowego i samorządu terytorialnego Wielkiej Brytanii — Anthony Greenwood. (PAP)

XXI Wyścig Pokoju

XXI Wyścig Pokoju Berlin—Praga—Warszawa wjechał na ziemię czechosłowacką. Wczoraj rozegrano VI etap Aue—Praga, długości 193 kilometrów. W stolicy CSRS najlepszym okazał się kolarz NRD Miekeln. Polak Zygmunt Jasiński był drugi.

Kiedy o godz. 13 kolarze wyruszyli ze startu w Aue, zaczął padać deszcz a na domiar złego zawałał się silny zryw wiatru, który mocno utrudniał jazdę zawodnikom. Wystartowało ich 77, ale już krótko po starcie wycofał się Francuz Denhez, który przewrócił się na szosie tak nieszczerze ślwie że został odwieziony do szpitala. Tym samym drużyna Francji, która wystartowała z Aue w 3-osobowym składzie została zdekompletowana.

Na granicy państwowej NRD i CSRS, 28 kilometrów od startu, była zlokalizowana pierwsza premia górską na tym etapie. Tutaj najlepszym kolarzem okazał się Niemiec Peschel, który dosłownie o pół kola wyprzedził naszego reprezentanta Hanusika. Zaraz po przejechaniu granicy uformowała

Plenum KW PZPR

Lepsza produkcja rynkowa — lepsze zaopatrzenie

Zgodnie z planem działania wielkopolska organizacja PZPR zajęła się wczoraj na plenum Komitetu Wojewódzkiego problemem produkcji i zaopatrzenia rynkowego. Wprowadzenie do dyskusji — którego skróty podajemy na str. 3 — wygłosił sekretarz KW — Jerzy Gawrysiak. Obradom przewodniczył I Sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak.

Ocenę oraz główne kierunki rozwoju produkcji rynkowej przemysłu Wielkopolski przygotowano w formie drukowanego referatu.

Ocena ta poddała krytycznej analizie wielkopolską produkcję przewidzianą dla masowego odbiorcy oraz sytuację na miejscowym rynku i wynikające stąd zadania dla przemysłu i handlu. Tak np. największy nasz przemysł — rolno-spożywczy, który zwiększył znacznie dostawę dla kon-

sumenta, wykazuje jeszcze nie dostateczne przystosowanie do potrzeb rynku. Dotyczy to zwłaszcza mleczarstwa i piwa warstwa, które nie gwarantują pełnego wyboru i dobrej jakości wyrobów. Przemysł rolno-spożywczy, dający 32,4 proc. całej produkcji rynkowej Wielkopolski, jest jedynym dostawcą kawy „Mara-gono”, papierosów ustnikowych i cygar, dostarcza krajowi 45 proc. koncentratów spożywczych, 44 proc. przetworów ziemniaczanych, 25 proc. konserw mięsnych, 90,7 proc. soli jadalnej. Toteż zasadnicze znaczenie dla rynku ma tu nie tylko poprawa jakości, ale i wprowadzanie nowości oraz modernizacja dotychczasowych wyrobów.

Drugi co do znaczenia dla rynku przemysł lekki jest w łącznym w kraju producentem aksamitów, tkanin futerkowych, dywanów igłowych, tkanin jedwabnych i poliestrowych, koronek i firanek. Na rozwój tego przemysłu przeznacza się teraz duże środki. Chodzi więc o wykorzystanie ich dla dobrej produkcji. Obecnie wiele zakładów cieszy się opinią solidnych wytwórców. Opinię taką mają również przemysły meblarski. Zadaniem jego jest więc teraz głównie ilościowy wzrost produkcji. Przemysł elektromaszynowy i metalowy również cieszy się opinią rzetelnego wy-

twórcy. Nie można tego jednak powiedzieć o przemyśle chemicznym, który nie wykazuje większej dbałości o jakość. Żaden z jego 2000 wyrobów nie uzyskał jeszcze znaku jakości.

Krytyczna ocena drobnej wytwórczości skupiła się w referacie na potrzebie uzupełnienia rynku poszukiwaną produkcją np. w rodzaju „1001 drobniaków”, (w której należałoby wyspecjalizować kilka zakładów) oraz na potrzebie dalszego rozwoju usług.

Wśród wielu szczegółowych zadań dla przemysłu i handlu zalecono także radom narodowym opracowanie programu rozwoju produkcji rynkowej na następne dwa lata, a organizacjom partyjnym w przemyśle, krytyczną ocenę swoich wyrobów pod względem społecznych potrzeb i wymagań.

W dyskusji uczestnicy obrad podawali przykłady produkcyjnych zaniedbań, nieuzasadnionych braków towarów. Wiele kłopotów mają zwłaszcza kobiety pracujące, poczynając od niewłaściwej jakości i konstrukcji ubioru roboczego, braku stołów, półfabrykatów spożywczych, niedostatku tanich usług krawieckich, a kończąc na braku chustek na głó-

wę czy kremu do rąk dla pracującej wiejskiej gospodyni.

Przestrzegano w dyskusji m. in. przed zbyt jednostronnym traktowaniem — w drobnej wytwórczości — obowiązujących wskaźników. Dążenie do większej wydajności pracy i wartości produkcji powoduje bowiem często ucieczkę od potrzebnych tanich wyrobów z do- stepnych surowców. Należy również zrównać bodźce dla produkcji eksportowej, dla kraju i kooperacji, aby drobna wytwórczość mogła lepiej zaspokajać miejscowe potrzeby z miejscowych surowców i lepiej dysponować nadwyżkami siły roboczej. Drobni wytwórcy, uczestniczący w branżowych porozumieniach, powinni mieć też margines produkcyjny, aby uzupełniać miejscowy rynek, czego im się nie zapewnia dążąc do wąskiej specjalizacji produkcji.

Kilku dyskutantów mówiło o roli organizacji partyjnych w rozwoju produkcji na rzecz rynku.

Dokończenie na str. 2

Marian Spychalski zakończył wizytę oficjalną w Iranie

Przewodniczący Rady Państwa PRL, marszałek Polski Marian Spychalski po sześciodniowej wizycie oficjalnej w Iranie opuścił Teheran, udając się do kraju.

Na str. 2 zamieszczamy tekst wspólnego komunikatu polsko-irańskiego, opublikowanego na zakończenie wizyty polskich gości w Iranie.

V Zjazd PZPR Zatożni meloniarzy

Interesujący czyn spółdzielców

Na szerokiej fali zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia V Zjazdu PZPR przez zakłady pracy, nie zabrakło przedsiębiorstw spółdzielczych. Do ciekawych należą zobowiązania poznańskiej Spółdzielni Pracy „Reklamodruk”.

Tutejsza załoga postanowiła podjąć dodatkową produkcję i usług, wartości pół miliona zł oraz wypracować ponadplanowo zysk w wysokości 75 tys. zł.

Spółdzielnia zobowiązała się ponadto zwiększyć produkcję rynkową pamiątkarstwa, metodą chałupniczą. W tym celu wprowadzono do produkcji 12 nowych wzorów. Natomiast czyni społeczne, podjęte przez walne zgromadzenie, dotyczący prac na Cytadeli, oraz na stadionie Poznański, o wartości 60 tys. zł.

Prasa o rocznicy Układu Warszawskiego

Prasa krajów socjalistycznych poświęca 13 rocznicy zawarcia Układu Warszawskiego nadal komentarze i artykuły wstępne.

Organ KC PZPR „Robotniczo-Delo” podkreśla konieczność istnienia tego układu, by można było zapewnić pokój w Europie i na świecie.

„Berliner Zeitung” w artykule wstępnym stwierdza, że jeśli dotychczas mimo intryg imperialistycznych zdołano utrzymać pokój w Europie jest to niewątpliwie zasługą Układu Warszawskiego.

Z okazji 13 rocznicy podpisania Układu Warszawskiego czechosłowackie Ministerstwo Obrony ogłosiło oświadczenie, w którym stwierdza:

Czechosłowacka Armia Ludowa jest trwałą częścią składową Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw w bloku Wschodnim.

Ramię w ramię z innymi bratnimi armiami walczyła z Armią Radziecką — głosi oświadczenie — Czechosłowacka Armia Ludowa gotowa jest z honorem wykonać zadania, jakie stawia jej zjednoczone dowództwo układu.

Oświadczenie podkreśla, że celem Układu Warszawskiego jest zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 15 bm. zachmurzenie będzie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna od 14 do 18 stopni. Uwaga: w nocy mogą wystąpić lokalne przyszybyłe przymrozki — w centrum i na zachodzie kraju.

Nie brak i zobowiązań indywidualnych pracowników. Rekordestami w podejmowaniu zobowiązań, są: Marek Mikolajczyk, który przepracuje 200 godzin, o wartości produkcyjnej 13 tys. zł. oraz Juliusz Brajerek, który dodatkowo chce pracować 300 godzin, co wyraża się sumą ponad 25 tys. zł wartości produkcyjnej.

Mimo nie zawsze sprzyjających warunków atmosferycznych, co ma istotne znaczenie w wykonywaniu prac na wolnym powietrzu, stanowiących część zobowiązań, „Reklamodruk” wykonał już w zakresie czynów społecznych i produkcyjnych 40 proc. zobowiązań. (pis)

Tadeusz Markowski wiceministrem przemysłu ciężkiego

Prezes Rady Ministrów mianował mgr. inż. Tadeusza Markowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego.

Tadeusz Markowski urodził się 15 maja 1931 r. w miejscowości Tarnowskie Góry w rodzinie robotniczej. Po ukończeniu szkoły średniej, pracując w Hutnictwie Przedsiębiorstwie Remontowym kontynuował studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach. Po ukończeniu tych studiów od 1954 r. pracował w hucie Cedlera na stanowisku kierownika wydziału. Pracując zawodowo ukończył studia w Politechnice Śląskiej i w 1961 r. uzyskał tytuł inżyniera metalurga.

Od 1961 r. pracował w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali na stanowisku wicedyrektora do spraw ogólnotechnicznych i ukończył studia magisterskie w Akademii Górniczo-Hutniczej uzyskując tytuł magistra inżyniera mechanika. Od 1965 r. do chwili obecnej jest dyrektorem naczelnym huty Małanów w Ożinku. Członek PZPR. (PAP)

Dokończenie na str. 5

Sztandar i imię Powstańców Wielkopolskich dla II Szczepu

Sprawnie przebiegała realizacja zadań wynikających z IV Alertu ZHP w drużynach Hufca w Pleszewie. Wzięło w nim udział 80 drużyn zuchowych i harcerskich. Na zakończenie 12 bm. odbył się w Pleszewie Zlot Hufca połączony z uroczystością wręczenia sztandaru i nadania imienia Powstańców Wielkopolskich II Szczepowi Drużyn ZHP w Pleszewie. W uroczystości wzięło udział 1093 harcerzy i 60 instruktorów.

Na pięknie udekorowanym Rynku w Pleszewie, w obecności przedstawicieli powiatowych władz partyjnych i administracyjnych, wręczenia sztandaru komendantowi II Szczepu ZHP, phm. Jerzemu Kielbie — dokonał Stanisław Staszak — I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, w asyście komendanta Chorągwi Wielkopolskiej hm. W. Bogusławskiego i Komendanta Hufca ZHP Pleszew hm. H. Osieńskiego.

Najbardziej podniosłym momentem całego zlotu był akt ślubowania młodzieży harcerskiej. Tekst ślubowania odczytał Janusz Wojcieszak, członek 40 Drużyny Harcerskiej w Pleszewie. W Pleszewskiej uroczystości udział wzięło wielu zaproszonych gości m. in. kombatanci Powstania Wielkopolskiego z Pleszewa, Kalisza, Ostrowa Wlkp., Jarocina, Gościny i innych powiatów.

Po zakończeniu uroczystości uczestnicy i zaproszeni goście zjedli wspólny harcerski obiad na dziedzińcu Szkoły Podstawowej nr 2 w Pleszewie. W godzinach popołudniowych nastąpiło otwarcie przygotowanej przez młodzież harcerską i członków ZBoWiD wystawy „Pamiętki na Powstania Wielkopolskie”. Na zakończenie odbyło się ognisko, a następnie zabawa harcerska. (iki)

Projekt nowego systemu pomocy dla studentów

Większe uzależnienie świadczeń materialnych dla studentów od wyników w nauce i ich postawy moralno-obywatelskiej, a także zwiększenie udziału studentów w komisjach stypendialnych — oto podstawowe założenia dyskusyjnych obecnie propozycji nowego systemu pomocy dla słuchaczy wyższych uczelni.

Projekt został opracowany w Radzie Naczelnej ZSP, przy udziale Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz w porozumieniu z ZMS i ZMW. Wkrótce założenia te — wstępnie przedyskutowane już w środowisku akademickim — będą analizowane w zainteresowanych resortach i instytucjach.

Zgodnie z projektem, student uzyskujący wyłączenie bardzo dobre i dobre stopnie, ma nie tylko pierwszeństwo do stypendium. Obecnie ZSP i ministerstwo proponują rozszerzenie systemu nagród pieniężnych. Dotychczas obowiązywał limit: nagrody tylko dla 3 studentów z całego wydziału na dany rok. Autorzy projektu proponują rozprzątnąć wniosek, aby podobną nagrodę mógł otrzymać każdy, legitymujący się takimi notami. Szacunkowo — takie „premie za naukę” objęłyby ok. 17 proc. ogółu studentów.

Słuchacze wyższych uczelni, odznaczający się największymi zdolnościami, otrzymują obecnie stypendium naukowe (do 10 tys. zł rocznie). Projekt nowego systemu zakłada obniżenie wysokości tego typu stypendium do 650 zł miesięcznie. Przysługuje ono bowiem niezależnie od sytuacji materialnej studenta. Natomiast — co stanowi nowość w porównaniu z obecnym systemem — proponuje się w uzasadnionych przypadkach przyznawanie stypendium naukowego studentom, pobierającym już zwykłe stypendium pieniężne.

Autorzy projektu wyszli tak że naprzeciw postulatowi VI Kongresu Związków Zawodowych, w sprawie rozszerzenia systemu stypendiów fundowanych, objęcia nimi zwłaszcza dzieci pracowników szczególnie zasłużonych dla danego za kład pracy, dzieci z domów opieki itp. Projekt mówi o przyznawaniu podobnych stypendiów z tzw. fundacji robotniczych — dla konkretnych studentów, jednak bez konieczności podjęcia przez nich pracy w danym zakładzie. Autorzy projektu sugerują także, aby tego rodzaju pomoc była dostępna już od I roku studiów, a nie od III — jak normalne stypendium fundowane.

Nowe propozycje mówią również o tych studentach, którzy formalnie ze względu na wysokość dochodów ich rodzin, nie mogą otrzymać żadnego stypendium. W praktyce bowiem często zdarza się, że student nie korzysta z pomocy domu rodzinnego.

Na uwagę zasługuje fakt, że zgodnie z projektem — cały system opieki nad studentami ma być ujęty w jednym akcie prawnym. (PAP)

Zbieżność poglądów w podstawowych kwestiach polityki międzynarodowej

Wspólny komunikat irańsko-polski

Na zaproszenie ich cesarskich mości Mohammada Rezy Pahlavi Aryamehr, szachin-szacha Iranu i cesarzowej Farah Pahlavi, w dniach od 8 do 14 maja 1968 r. przebywał w oficjalnej wizycie w Iranie przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Marszałek Polski, Marian Spychalski z małżonką.

W czasie wizyty przewodniczący Rady Państwa M. Spychalski i towarzyszące mu osoby oświadczyły, że z życiem narodu irańskiego oraz z jego osiągnięciami w gospodarstwie i kulturalnym podbudowaniu kraju. Delegacja polska spotkała się w Iranie z serdecznym i gorącym przyjęciem, które jest wyrazem szczerzej sympatii i przyjaźni narodu irańskiego dla narodu polskiego. Podczas wizyty w Teheranie przewodniczący Rady Państwa PRL Marszałek Polski Marian Spychalski oraz jego cesarska mość szachin-szacha Iranu, Mohammad Reza Pahlavi Aryamehr przeprowadzili rozmowy, które przebiegały w atmosferze szczeroci i wzajemnego zrozumienia, strony dokonały pożytecznej wymiany poglądów na temat aktualnych zagadnień sytuacji międzynarodowej oraz na temat wzajemnych stosunków polsko-irańskich. Obie strony z zadowoleniem stwierdziły, że poglądy ich są zbliżone lub zbieżne do siebie w szeregu podstawowych zagadnień światowej polityki międzynarodowej.

Wyrażając głębokie zaniepokojenie z powodu ciągłego napiętej sytuacji międzynarodowej, obie strony zdecydowane są popierać wszelkie kroki zmierzające do usuwania przyczyn tego napięcia, w obronie pokoju światowego. Obie strony zgodne są, że zasady pokojowej koegzystencji i współpracy, przestrzeganie zasad suwerenności, równości praw i niemieszanie się w sprawy wewnętrzne stanowią trwałą podstawę, na której winny być zbudowane stosunki między państwami. Każdy konflikt zbrojny, nawet lokalny w jakiegokolwiek części świata, zagraża niebezpieczeństwem wojny światowej, ponieważ pokój jest niepodzielny.

Powyższe zasady i przestrogi miano na uwadze przy omawianiu konfliktu wietnamskiego. Obie strony przyjęły z uczuciem ulgi wiadomość o nawiązaniu w Paryżu pierwszych kontaktów między zaangażowanymi w konflikcie stronami. Wyraziły one nadzieję, że te kontakty sprwadzą ten groźny konflikt na drogę pokojowego rozwiązania na bazie układów genewskich.

Szeffowie obu państw wyrazili zaniepokojenie w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie i uważają, że ewakuacja okupowanych terytoriów przez siły izraelskie pozostaje najważniejszym warunkiem każdego rozwiązania. Oświadczają oni, że niedopuszczalna jest wszelka zmiana statusu okupowanych terytoriów, włączanie ze statusem miasta Jeruzolimy. Wykonanie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. daje podstawę do pokojowego uregulowania spraw bliskowschodnich. Postanowiono włączyć się do wszelkich wysiłków, jakie okazują się potrzebne dla ustalenia trwałego pokoju w tym rejonie, zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Dokonując wymiany poglądów na sytuację w Europie, obie strony uznały, że ustanowienie bezpieczeństwa europejskiego będzie jednym z najważniejszych czynników wpływających na utrwalenie porządku i pokoju nie tylko w Europie, ale i na całym świecie. Równoległe z wysiłkami, zmierzającymi do osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod uzgodnioną kontrolą, obie strony uważają, że należy również popierać wszelkie częściowe kroki, które prowadzą do osiągnięcia tego celu. W związku z tym szczególne znaczenie przywiązują one do rychłego zawarcia traktatu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Obie strony potwierdziły swoją wolę popierania Organizacji Narodów Zjednoczonych, w celu podniesienia skuteczności działania tej organizacji i jej prestiżu. Polska i Iran, potwierdzają sympatię i pełne poparcie dla narodów walczących o wolność i niepodległość. Potwierdzają wszelkie próby narzucania nowych form zależności krajom wzywionym, jak również wszelkie objawy dyskryminacji rasowej. Obie strony nalegają na bezwarunkowe wypełnienie przyjętej na 15 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ deklaracji o udzieleniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym.

Obie strony wyraziły zadowolenie z pomyślnego i wzajemnego korzystnego rozwoju stosunków dwustronnych polsko-irańskich. Wyrażono przekonanie, że tradycyjne dobre stosunki między Polską a Iranem będą się jeszcze bardziej rozwijać.

Stwierdzono, że umowa handlowa i płatnicza oraz umowa o

współpracy gospodarczej stworzyły dobre podstawy dla dogodnego rozwoju ich wzajemnych stosunków. Podpisana podczas wizyty umowa kulturalna również będzie służyła temu celowi.

Szeffowie obu państw podkreślili ważną rolę, jaką odgrywają w rozwoju i zacieśnieniu stosunków polsko-irańskich kontakty między kierowniczymi osobistościami obydwu państw. Obie strony stwierdzają, że wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL w Iranie i przeprowadzone rozmowy stanowią poważny wkład do dalszego rozwoju współpracy i przyjaźni między obu narodami. Kontakty te postanowiono kontynuować.

Przewodniczący Rady Państwa PRL przekazał zaproszenie dla ich cesarskich mości do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. Przewodniczący Rady Państwa PRL i pani Spychalska wyrazili swą wdzięczność i serdeczne uznanie za gorącą gościnność, okazaną im oraz osobom im towarzyszącym przez ich cesarskie mości, rząd oraz naród irański w czasie ich pobytu w Iranie. (PAP)

Sytuacja gospodarcza w Jugosławii

W Belgradzie obradowało w czwartek Prezydium i Rada Wykonawcza Federalnej Konferencji Socjalistycznej Związku Ludu Pracującego Jugosławii. Przedmiotem obrad była obecna sytuacja gospodarcza oraz środki, jakie Federalna Rada Wykonawcza zamierza podjąć dla ożywienia gospodarki.

Zamierzenia Federalnej Rady Wykonawczej zreferował premier Szpiljak. Stwierdził on, że w gospodarce nastąpiła stagnacja, że zarysowała się różnica między trendami gospodarczymi, a spożyciem oraz podkreślił, że nowe przepisy dewizowe nie przewidywały dostatecznych środków ochrony produkcji krajowej, które są niezbędne w związku z utrudnionym zbytem na rynkach zagranicznych. Stagnacja produkcji spowodowała szereg innych trudności, m. in. wzrost liczby poszukujących pracy i wyraźną dysproporcję między spożyciem ogólnym, a możliwościami gospodarki.

Przedstawiając wyniki gospodarcze pierwszego kwartału br., premier Szpiljak oświadczył, że w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku zanotowano wzrost produkcji o 1,3 proc., ale jeśli uwzględnić nieco większą w tym roku liczbę dni roboczych, należy stwierdzić, że praktycznie nie nastąpił żaden wzrost. Nastąpił spadek eksportu o 8 proc., w tym eksportu artykułów rolnych o 22 proc. Trudności eks-

Święto pracowników gospodarki komunalnej

Z okazji Dnia Pracownika Gospodarki Komunalnej w Sali Wielkiej poznańskiego Pałacu Kultury odbyła się wczoraj uroczysta akademii. Otworzył ją przewodniczący ZO ZZ PGKIPT — L. Szymański, który w serdecznych słowach powitał wszystkich zebranych.

Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor Miejskiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej — K. Pocięgiel. Omówił on węzłowe problemy w pracy przedsiębiorstw komunalnych, których celem jest zadaniem jest zapewnienie normalnej egzystencji ponad 400-tysięcznemu miastu. Nie jest to łatwe zadanie chociażby z uwagi na przestarzałość wielu urządzeń. Niemniej jednak w ostatnich latach kosztem wielu setek milionów złotych poczyniono ogromny krok naprzód, likwidując braki na najważniejszych odcinkach. Głos zabrał również dyrektor Departamentu Ekonomicznego MGK F. Wybuch, który przekazał pozdrowienia i życzenia od kierownictwa resortu.

Rada Państwa w uznaniu za usług odznaczyła kilkunastu pracowników poznańskich przedsiębiorstw komunalnych wysokimi odznaczeniami. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Peda — MPD, Bronisław Mansfeld — MPK, Leon Kubiak — MPZ, Marcin Kasprzak — PoWoGaz, Złote Krzyże Zasługi przyznano: Henrykowi Krajewskiemu — Miejskie Hotele, Władysławowi Falkmanowi — DIM, Bolesławowi Witkowskiemu — MPO oraz Franciszkowi Janowskiemu — DPRB — Stare Miasto. Ponadto dwie osoby otrzymały Srebrne Krzyże Zasługi, a 25 — Honorowe Odznaki miasta Poznania. Aktu dekoracji dokonał wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania — Z. Rudnicki.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych sztandaru przechodniego Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i ZG ZZ PGKIPT za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie ogólnokrajowym. Poza tym Miejskie Hotele oraz DPRB — Grunwald otrzymały dyplomy za zajęcie II miejsca, zaś MPK i MPO za III miejsce we współzawodnictwie ogólnopolskim.

W końcowej części akademii głos zabrał A. Kowalski, kierownik Wydziału Budownictwa KW PZPR w Poznaniu, który w imieniu wojewódzkiej instancji partyjnej i Prezydium RN Poznania złożył wszystkim pracownikom gospodarki komunalnej życzenia dalszej owocnej pracy. (s)

Na Sorbonie nadal niespokojnie

Pomimo uspokajającego przemówienia premiera Pompidou, otwarcia Sorbony i wielu zarządzeń władz, mających na celu rozładowanie napięcia wśród studentów szkół wyższych — na Sorbonie trwa strajk okupacyjny. Od zakończenia manifestacji poniedziałkowej, tzn. od godz. 20, młodzież studentka przebywa w budynkach Sorbony.

Przywódcy tej młodzieży zapowiedzieli, że obecnie, gdy najpilniejsze żądania zostały zaspokojone, młodzież domaga się rozwiązania problemów czysto uniwersyteckich, tzn. modernizacji i demokratyzacji systemu wyższych studiów we Francji. (PAP)

Narada w Pradze

Agencja CTK donosi: w dniach 12 i 13 maja odbyła się narada pierwszych sekretarzy Komitetów Dzielnicowych, Miejskich i Obwodowych KCPC. Naradę zwołało Prezydium KC KCPC w związku z przygotowaniem do plenum KC KCPC, które ma się odbyć w końcu maja.

Pierwszym sekretarzem KC KCPC, A. Dubczek scharakteryzował strony pozytywne i negatywne procesu społecznego, który partia, popierana przez najszerzą warstwę narodu, rozwija od czasu grudnia i styczniowego plenum KC KCPC.

W czasie dwudniowej dyskusji zasady przedstawione przez A. Dubczek zostały w sposób jednoznaczny przyjęte. Dyskusja koncentrowała się przede wszystkim na tym, jak rozwijać ofensywną działalność partii, jak przeciwdziałać dążeniu do wykorzystania przeciwko partii komunistycznej i socjalizmowi procesu demokratyzacji.

Jednym z wniosków narady sprawował się do tego, że komunistów w Czechosłowacji we wszelkich okolicznościach będą konsekwentnie bronić, umacniać i rozwijać zdobyte, które osiągnęła klasa robotnicza i cały naród pod kierownictwem KCPC. Droga, na którą Czechosłowacja wkroczyła w maju 1945 r. ramie w ramie ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, doprowadzi do najpełniejszej demokracji socjalistycznej i do wszechstronnego rozwoju socjalizmu. (PAP)

Dziślejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Produkcja rynkowa na plenum KW

Dokończenie ze str. 1

Widoczne jest to np. w dziedzinie Nowe Miasto. Tutajże załogi obok dbałości o jakość (58 znaków jakości), wkładają wielki trud w dostarczanie nabywców nowych wyrobów, ma ich być w tym roku 34. Rola organizacji partyjnych będzie jeszcze bardziej widoczna przy zalecanie obecnie ocenie własnej produkcji rynkowej. W Kaliszu np., gdzie tylko 8 proc. produktów przemysłu lekkiego nosi znak jakości, zebrania partijne powinny ujawnić przyczyny braku zamówień na niektóre wyroby, powinny zachęcić do wytworzenia w krótkich seriach i w oparciu o własne rozeznanie potrzeb nabywców.

W dyskusji wskazano na możliwości lepszego dostosowania działalności przemysłu do wymagań klienta. Są to: rezerwy produkcyjne, modernizacja i wprowadzanie nowych wyrobów, lepsza kontrola jakości, uprzywilejowanie dostawami surowca dobrych wytwórców, koncentracja i specjalizacja wytwarzania, wreszcie — po lepszemu współpracy przemysłu i handlu.

Podsumowując dyskusję, I sekretarz KW Jan Szydłak podkreślił znaczenie społeczno-polityczne obrad, akcentując związek sprawnie działającego zaopatrzenia i dobrej produkcji rynkowej z dążeniem do podnoszenia stopy życiowej obywateli. Sprawy to tym ważniejsze, że wprawdzie dochody ludności będą pogłębiać proces krystalizowania się rynku konsumenta; będą więc rosły wymagania ilościowe i jakościowe. Potrzeba

zatem coraz więcej towarów dobrych, funkcjonalnych, trwałych, estetycznych i asortymentowo odpowiednich. Przemysł musi przy tym uwzględnić wymagania mody, obyczajów i gustów. Nie towar w ogóle, ale towar przydatny i odpowiadający życzeniom konsumentów ma decydujący wpływ na ich satysfakcję zaspokojonych potrzeb, a za tym na opinie o warunkach życia.

Aspekt społeczny i polityczny tych zagadnień powinien być punktem wyjścia do działania przemysłu i handlu, powinien oddziaływać na przedsięwzięcia ekonomiczne. O decydującą rolę gospodarczą nie może więc decydować wąsko pojęty interes przedsiębiorstwa. Interes ten trzeba łączyć z interesem społecznym.

Następnie I Sekretarz omówił rolę przedsiębiorstw kluczowych w zaopatrzeniu rynku, pochwalał więc uwagę zagadnieniom przemysłu artykułów spożywczych. Przemysł ten wytwarza rocznie za 18 mld zł, mając zasadniczy wpływ na stan półek sklepowych. Tymczasem mamy wiele zastrzeżeń do jakości i asortymentu wyrobów spożywczych, a zwłaszcza w dziedzinie pieczywa, wyrobów mleczarskich i garmażeryjnych. Mało jest przy tym uwagi na jakość, która może ten stan rzeczy usprawnić. Szczególnie wiele pretensji można mieć — w świetle ocen konsumentów — do dostaw artykułów mleczarskich i mięsa.

Jak wynika z analizy, przyczyn niedomagań zaopatrzenia

(nie tylko w tej dziedzinie) należy szukać w nader częstych zawiąskach niedbałości, wygodnictwa, biurokracji i rutyniarstwa handlowego i wytwórców. Nie brak też konserwatyzmu w wielu dziedzinach produkcji.

Oddzielna sprawa to rola drobnej twórczości, gdzie dostrzega się malejący udział produkcji rynkowej w produkcji w ogóle. Podobnie sporo uwag krytycznych trzeba skierować pod adresem dystrybucji towarów, której wadliwie działanie ma często zasadniczy wpływ na zaopatrzenie rynku. I ta dziedzina działalności gospodarczej wymaga głębszej analizy i naprawy.

Na zakończenie, I Sekretarz KW jeszcze raz podkreślił, że krytyczna ocena naszego rynku ma służyć dobrej sprawie usunięcia bolączek, podniesienia na wyższy poziom warunków życia obywateli.

W końcowej części obrad, Plenum KW dokonało wyboru Komisji Młodzieżowej KW PZPR.

W dyskusji udział wzięli: Zofia Kościelska, Konrad Purciel, Irena Koralewska, Stanisław Cozaś, Kazimierz Burchert, Józefa Mieleczarek, Józef Hof, Marian Tyrcz, Edward Zimmer, Marian Cybulski, Tadeusz Grabski, Zofia Czubała, Bolesław Hané, Andrzej Makrocki i Feliks Woźniak.

(zs, zm)

Ocena oraz główne kierunki rozwoju produkcji rynkowej przemysłu Wielkopolski

Skrót przemówienia sekretarza KW PZPR — J. Gawrysiaka, na Plenum KW w Poznaniu

W działalności naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej wiele miejsca zajmują problemy gospodarcze. Jest to zrozumiałe, bowiem od rozwoju sił twórczych i osiągniętego poziomu techniki, organizacji, czy też wydajności pracy — słowem od wszechstronnego rozwoju gospodarczego — zależy coraz lepsze zaspokajanie stałe rosnących i zmieniających się potrzeb ludności.

Taki jest główny cel socjalistycznej gospodarki, która ma liczne w tej dziedzinie osiągnięcia. W Wielkopolsce w ciągu minionych 7 lat, tj. w ubiegłej i w 2 latach bieżącej pięcioletki nastąpił bardzo poważny — prawie 75-procentowy wzrost produkcji przemysłowej, osiągając wartość w 1967 roku około 60 mld. zł.

Polityka rolna po III i IV Zjeździe partii pozwala również na szybki wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej, która zwiększyła się z 23,8 mld. zł w 1961 roku do 29,1 mld. zł w 1967 r.

Korzystne wyniki produkcyjne przemysłu i rolnictwa spowodowały wyraźną poprawę w zakresie zaopatrzenia.

W tych samych latach zwiększył się również systematycznie udział artykułów przemysłowych w ogólnej wartości sprzedaży. Zaopatrzenie ludności w te artykuły znacznie się poprawiło, zwłaszcza w towary konsumpcyjne trwałego użytku. I tak według stanu na koniec 1967 r. było w naszym regionie na 1 tysiąc mieszkańców: motocykli — 74,2 (w kraju — 49), samochodów — 11,1 (w kraju średnio — 9,1), telewizorów — 99 (w kraju średnio — 92), radioodbiorników — 202,9 (w kraju średnio — 175).

Znacznie poprawiło się też zaopatrzenie w pralki, lodówki, maszyny do szycia i odkurzacze. Zwiększyło się zaopatrzenie w towary przemysłu lekkiego. W latach 1961—67 sprzedano np. ubiorów oraz bielizny damskiej i dziecięcej — 3-krotnie, bielizny męskiej i chłopskiej — 2-krotnie, trykotażu młodzieżowego i dziecięcego — także 2-krotnie. Poprawa nastąpiła w zaopatrzeniu w tkaniny bawełniane i w towary z tych tkanin, w towary dziewiarskie i północznicze, w towary z elastylu, z anilany, różne asortymenty bielizny i północzochy damskie. Zwiększyły się dostawy na rynek konfekcji z tkanin laminowanych, ortalionowych i wyrobów ze sztucznej skóry. Poważnie, bo o około 78 procent zwiększyła się dostawa mebli na rynek, przy tym w coraz większej ilości pojawiają się meble nowoczesne, lepiej dostosowane do współczesnych potrzeb i nowych mieszkań i o lepszej jakości wykonania.

W artykułach chemicznych, przeszło dwukrotnie wzrosła dostawa artykułów z tworzyw sztucznych i wyrobów gumowych przyczyniła się do poprawy zaopatrzenia w niektóre artykuły gospodarstwa domowego, obuwie gumowe, farby, lakiery itp.

Trzeba przy tym stwierdzić, że zakupy te ludność dokonywała w znacznie lepszych warunkach niż przed laty. Poprawiła się znacznie praca personelu sieci detalicznej, podniosły się kwalifikacje sprzedawców w sklepach specjalistycznych. Jednocześnie pracownicy naszego handlu wielokrotnie udowodnili, że potrafili ofiarować pracę nawet w trudnych warunkach.

Wzrost wymagań

Zwiększone dostawy artykułów przemysłowych na rynek stworzyły warunki do stawiania wyższych wymagań przez nabywców. Popyt kieruje się na artykuły modne o wysokiej jakości i solidnym wykonaniu.

W dynamicznym rozwoju gospodarki doszliśmy bowiem do punktu, w którym musi nastąpić zasadniczy zwrot w kierunku produkcji intensywniej, a na to pojęcie składa się również standard wyrobów, ich wartość użytkowa i eksploatacyjna, wartość konsumpcyj-

na i estetyczna. Jesteśmy już na tym etapie, kiedy nie chodzi o wytwarzanie w ogóle, ale przede wszystkim o dostarczanie społeczeństwu dóbr celowych, odpowiadających jego aktualnym wymaganiom.

Stawiając te problemy na dzisiejszym plenum wojewódzkiej instancji partyjnej, czynimy to dlatego, że dotyczą one całego społeczeństwa, a w szczególności klasy robotniczej, że od pewnego czasu notuje się dysproporcję pomiędzy siłą nabywcą ludności, a możliwościami jakościowego i asortymentowego zaspokojenia jej konsumpcyjnych potrzeb.

Dokonaliśmy ogromnej pracy dla rozwoju przemysłu. Dzięki temu możemy dziś mówić, że w sensie ilościowym przemysł nasz zdolny jest zaspokoić większość społecznych potrzeb. Posiadamy potencjał produkcyjny wielokrotnie większy, a co ważniejsze — nowocześniejszy i technicznie lepszy. Znaczna część tego przemysłu wytwarza dobra konsumpcyjne przeznaczone na bezpośrednie zaopatrzenie ludności.

Przemysł Wielkopolski wytworzył w 1967 r. ogółem za przeszło 28 mld. zł. środków konsumpcji oraz za ponad 31 mld. zł. środków produkcji.

Dochody i jakość

Wysoki udział wyrobów rynkowych w produkcji globalnej stawia przed naszym przemysłem odpowiedzialne zadania. Wyroby rynkowe podlegają co do jakości ocenie społeczeństwa. Stąd ich wysoka jakość jest wykładnikiem pracy przemysłu. Decyduje o tym zaangażowanie w wyroby robotników, technik i inżynierów — decyduje postawa w pracy.

Wysokie walory i atrakcyjność wyrobów rynkowych są również funkcją poziomu bazy materialno-technicznej przemysłu, a więc dobrego parku maszynowego i urządzeń oraz nowoczesnych i postępowych technologii. Modernizujemy stale bazę techniczną przemysłu. Dokonano również sporo w dziedzinie poprawy jakości produkcji.

Wraz z rozwojem gospodarki narodowej, a zwłaszcza przemysłu i rolnictwa nastąpił wydatny wzrost dochodów, co jest oczywistą konsekwencją polityki partii, która zmierza nieustannie do poprawy bytu materialnego obywateli. Ogólne dochody ludności zwiększyły się z 28,7 mld. zł. w roku 1961 na 43,4 mld. zł. w roku 1967, tj. o 51 proc.

Wzrost dochodów realnych był jednakże w omawianym okresie nieco niższy niż wzrost dochodów pieniężnych, ponieważ równocześnie następował wzrost kosztów utrzymania.

Wzrost siły nabywczej ludności rodzi jednakże określone konsekwencje, a mianowicie — dalszy wzrost popytu na towary rynkowe i usługi. I tu często dochodzi do kolizji między tym, co oferuje konsumentom przemysł, a tym co konsumenci sobie życzą. Przy tym istotą tego konfliktu jest przede wszystkim jakość i dobor asortymentowy towarów, zaś rezultatem — konsekwencje ekonomiczne. Obok zjawiska niespełnianych życzeń konsumpcyjnych ludności narasta niepokojące, m. in. zjawisko, tworzenia się nieuzasadnionych zapasów towarów.

Z jednej więc strony niski standard wyrobów nie zaspokaja potrzeb rynku, z drugiej zaś — powoduje społeczne straty z tytułu zmarnowanego surowca, zbędnie zaangażowane go potencjału produkcyjnego, zużycie maszyn czy też zatrudnionego transportu. Jednak ma my jeszcze przypadki złej produkcji. Przeprowadzone w szeregu zakładach badania wykazały, że jakość wyrobów jest dla niektórych jeszcze kierownictw i kolektywów przedsiębiorstw wciąż jeszcze sprawą drugorzędą. Nadal u wielu producentów głównym proble-

mem jest ilościowe wykonanie planów produkcyjnych.

Niektórzy kierownicy zakładów, czy też kierownictwa spółdzielni pracy nie chcą sobie zdać sprawy z faktu, że za początkowany już rynek konsumenta, a więc sytuacja, w której podaż przewyższa popyt jest zjawiskiem ekonomicznym jak najbardziej oczywistym, warunkującym dalszy rozwój produkcji, a co za tym idzie i gospodarki. Rynek konsumentów bowiem to nic innego tylko rosnące żądania asortymentowe i jakościowe, to rosnący popyt tylko na wyroby coraz doskonalsze.

Większość jednak zakładów produkuje dobrej jakości wyroby. Leczne zakłady umiały dążyć do wszelkich starań, by ich wyroby



Fragment sali obrad.

Fot. — H. Matuszewski

były coraz lepsze, zarówno w sensie wykonania, jak i nowoczesności konstrukcji, użytkowości, trwałości czy estetyki.

Przykładowo można wymienić „Centre”, której wyroby cieszą się od lat zasłużoną dobrą opinią i są poszukiwane na rynkach krajowych i zagranicznych, czy Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco”.

Bardzo dobre meble o wszechstronnie wysokim poziomie wykonania i wykończenia dają Obornickie Fabryki Mebli, Jarocińska i Swarzędzka Fabryka Mebli.

W dziedzinie przemysłu chemicznego dobrymi rezultatami wyróżniają się Fabryka Mydła i Kosmetyków „Lechia”, przodująca w skali kraju w produkcji niektórych gatunków mydeł, wód kwiatowych i pasty do zębów.

Dobre osiągnięcia mają Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych w Poznaniu, Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Gopłana”, Fabryka Pieczywa Cukierniczego „Kaliszanka”, Fabryka „Rywal” w Lesznie. W tej dziedzinie dobrych producentów są również zakłady przemysłu terenowego, np. koniarskie, tureckie i kościuszkowskie.

Na wysokim poziomie wykonania plasują się Wyroby Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej. Można by tu wymienić jeszcze nie które dobre wyroby galanterii skóranej i papierniczej, wyroby kalceniczne i wiele innych.

Warunki poprawy

Warto tu postawić pytania: Czy możliwe jest szybsze, odpowiadające naszym potrzebom podnoszenie jakości wyrobów? Czy rzeczywiście istnieje jakieś obiektywne przyczyny skłaniające zakłady do parcia?

Niewątpliwie w każdym przypadku znajdują się przeszkody niezależne od zakładu, które utrudniają utrzymywanie wysokiego poziomu jakościowego produkcji.

Jednakże bezsporne jest, że w tych samych warunkach organizacyjnych, finansowych, płacowych jedne zakłady produkują dobrze, inne źle. Jedne mają dobrą opinię i cieszą się dużym popytem na swoje wyroby — u innych są stałe trudności ze zbytem. Jedne zakłady potrafią pokonać rozliczne kłopoty utrudniające produkcję, inne ograniczają się do ustawicznego usprawniania i wyszukiwania argumentów, świadczących o rzekomej bezsilności wobec tych obiektywnych przeszkód.

Nie negując istnienia pewnych trudności natury obiektywnej, trzeba z całym naciskiem podkreślić, że w większości przypadków przyczyną niskiego standardu wyrobów w wielu zakładach przemysłowych Wielkopolski jest po prostu brak dostatecznego działania, brak czynnej postawy zakładów wobec tego problemu.

Nasza, wojewódzka instancja partyjna wypowiada zdecydowaną walkę z niską ja-

kością produkcji. Wraz z aktywizacją ilościową produkcji towarów rynkowych przedsiębiorstwa muszą przejść do ofensywy jakościowej na całym szerokim froncie. Szczególna rola przypada tu członkom partii, organizacjom i instancjom partyjnym.

Mobilizując szeroki aktywny gospodarczy, polityczny i społeczny trzeba zwrócić szczególną uwagę na te sprawy i problemy, które wynikają z niedomagań lokalnych, które powstały wewnątrz zakładu. Jednym słowem — wszelkie przedsięwzięcia w tej dziedzinie trzeba zacząć od własnego

podwórka, od uzdrowienia własnego organizmu przedsiębiorstwa.

Trzeba podejść do tych zagadnień kompleksowo, a zarazem bezkompromisowo, wyrażając zażość, na czym polega istota walki o wyższą jakość produkcji, jaki jest jej ekonomiczny i społeczny sens. Wszyscy — cała załoga — muszą sobie zdać sprawę z tego, że na bezbłędny proces powstawania produktu składa się niezwykle wiele elementów, że praca — dobra lub zła — każdego z pracowników może tu mieć dobry lub zły wpływ na jakość wytwarzanego produktu. Decyduje sumienna praca na każdym stanowisku roboczym.

Wobec stale rosnących wymagań klasy robotniczej, ludzi pracy — muszą także rosnąć wymagania wobec metod i sposobów zarządzania i kierowania produkcją. Nie może być miejsca na rutynę i wygodnictwo, asekuranctwo i zaskanianie się tzw. „obiektywnymi trudnościami”, które na der często są po prostu objawem nieudolności, złej organizacji pracy, niedołężnego działania zaopatrzenia, kontroli technicznej czy komórki technologicznej.

Trzeba zrobić wszystko, by produkcja ta najbardziej odpowiadała społeczeństwu zapotrzebowaniu i była istotnym

czynnikiem zarówno poprawy sytuacji materialnej obywateli jak i rozwoju gospodarki narodowej.

Przed nami stoi więc konieczność unowocześnienia i zwiększenia bazy produkcyjnej oraz wykorzystania rezerwy dla produkcji rynkowej. Związane z tym jest o modernizacji i rekonstrukcji istniejącej bazy wytwórczej, a często po prostu o uzupełnieniu jej niektórymi tylko dodatkowymi urządzeniami. Bywa bowiem, że niedoinwestowanie jednego z wydziałów wytwórczych, powoduje niedostateczny wykorzystanie całego potencjału zakładu. Konieczne jest także usunięcie z produkcji tzw. wyrobów niechodliwych, praktycznie zbędnych na rynku lub nieatrakcyjnych.

Potrzeba usprawnień

Stosując specjalne bodźce zachęty, trzeba przechodzić — zwłaszcza w drobnej wytwórczości — na produkcję rynkową poszukiwaną przez konsumentów oraz na kooperację dla potrzeb finalnej produkcji rynkowej.

Nie czekając na większe inwestycje — choć i te są czasem niezbędne — należy sięgać po istniejące możliwości rozbudowania produkcji rynkowej. Wchodzi tu w rachubę zarówno uruchomienie nowych zmian produkcyjnych, jak i organizowanie nowych oddziałów na bazie niewykorzystanych pomieszczeń, niewielkich adaptacji itp.

Znaczne rezerwy tkwią jeszcze w samej organizacji pracy.

Duże zadania stawia przed nami konieczność radykalnej poprawy w zakresie estetyki i wzornictwa produkcji.

W tej dziedzinie trzeba zwrócić uwagę na rozwój zaplecza naukowo-technicznego, zarówno zakładowego jak i szerszego wojewódzkiego. Chodzi tu m. in. o organizowanie wzorcowi, laboratoriów i prototypowni. Placówki te powinny być jednak tak zorganizowane, by pomagały, a nie utrudniały i usztywniały — jak to często bywa, operatywnego działania.

Jednocześnie na straży ustalonych technicznych i technologicznych musi stać sprawnie działająca i baczniejsza niż dotychczas kontrola techniczna zakładów.

Należy zaostrzyć wymagania, zlikwidować antybodyce tam gdzie one występują i stworzyć dobrą atmosferę dla pracowników kontrolujących produkcję.

Jednakże najlepsza nawet kontrola nie usunie zła, jeśli do walki o poprawę jakości nie włączy się cały zespół pracowników, stale podnoszący swoje umiejętności produkcyjne.

Odpowiedzialność za jakość towarów, a zwłaszcza za ich właściwy dobór asortymentowy ponosi również handel.

Zarówno bowiem przemysł jak i handel zobowiązane są do prowadzenia wnikliwej analizy rynku, pozwalającej na lepsze rozpoznanie potrzeb

konsumentów, a tym samym skłaniającej wytwórców do większej elastyczności działania.

Szczególnie należy zwrócić uwagę na konieczność szybszego przechodzenia na produkcję aktualnie poszukiwaną oraz na skracanie terminów wprowadzania do produkcji nowych wyrobów.

Ważnym problemem jest sprawa zgodności przedstawionych przez przemysł zwłaszcza na targach krajowych wzorów z późniejszą dostawą towarów na rynek.

W trakcie składania ofert zakłady demonstrują wyroby wysokiej jakości, a gdy docho- dzi do realizacji dostaw, handel otrzymuje towar niewiele przypominający ów targowy wzorec. Powstaje więc sytuacja przymusowa, w której handel idzie na ustępstwa i rezygnuje z pierwotnych wymagań, egzekwując co najwyżej kary umowne.

Sprawom produkcji rynkowej i jej jakości muszą poświęcić więcej uwagi kierownictwa zakładów, samorządy robotnicze, kierownictwa przedsiębiorstw handlowych, władze terenowe i związkowe. W przypadku spółdzielczości pracy obowiązki te ciąży również na samorządzie spółdzielczym.

Przed radami narodowymi stawiamy zadania wzmocnienia koordynacji terenowej w zakresie produkcji rynkowej oraz współdziałania przemysłu z handlem.

Trzeba bezwzględnie przyspieszyć realizację programu koncentracji i specjalizacji oraz modernizacji i rekonstrukcji produkcji, zwłaszcza w przedsiębiorstwach podległych organom władzy terenowej.

Trzeba konsekwentnie realizować postanowienia IV i VII Plenum KC, usprawniając kierowanie produkcją, łapiąc przejawy formalizmu i przerw stów urzędowania nad działalnością operatywną.

Zgodnie z postanowieniami X Plenum KC przeżyła WRN i Rady Narodowe Poznania powinny opracować programy rozwoju produkcji rynkowej na lata 1969—70.

Z przedstawionych kierunków rozwoju produkcji rynkowej wynikają określone zadania dla członków partii i organizacji partyjnych naszego województwa, działających w przemyśle kluczowym, terenowym i spółdzielczości pracy. Od nich przede wszystkim oczekujemy partyjnego działania, osobistego przykładu i od działania na załogi fabryczne, na kierownictwa zakładów.

Po festiwalu

Gościnne występy sceny lubuskiej w Poznaniu

W drodze powrotnej z Kaliskich Spotkań Teatralnych wystąpił w Poznaniu Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego z Zielonogóry. Teatr zielonogórski nieźle zapisał się na tegorocznych Spotkaniach. Na pierwszych festiwalach „Kalisz” był on jednym z faworytów jury i publiczności, potem przyszły lata chude i skończyły się festiwalowe sukcesy. Obecnie Teatr ten pod nowym kierownictwem zdaje się odzyskiwać utraconą pozycję artystyczną.

Zespół zielonogórski pokazał na festiwalu niegraną po wojnie tragikomedie Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Baba - Dziwo” oraz dwie jednoaktówki Pintera: „Kolekcja” i „Kochanek”. W przebiegu tegorocznych Spotkań było to niewątpliwie pozycje repertuarowo jedno z najciekawszych: współczesne, wartościowe literacko. Znalazły one też w Zielonej Górze całkiem dobrych wykonawców.

Spektakl jednoaktówek Pintera, prezentowany w sobotę i w niedzielę na gościnnych występach w Poznaniu w reżyserii no-

wego dyrektora teatru zielonogórskiego Jerzego Hoffmanna przygotowany został solidnie, na jego dobro trzeba też zapisać interesującą rolę Hilarego Kurpanika jako Ryszarda. Szczególną zasługą teatru zielonogórskiego jest jednak sama decyzja wystawienia sztuk prawie nieznanego w Polsce dramaturga angielskiego, o które, nawiasem mówiąc, unominaliśmy się już na łamach „Głosu”. Prezentowane pozycje nie należą wprawdzie do jego najlepszych utworów, są raczej tylko rodzajem etudu scenicznego w dziedzinie warsztatu i techniki prowadzenia dialogu, napisane zostały jednak niemal mistrzowsko.

Szkoda, że publiczność poznańska nie miała okazji zobaczenia jeszcze jednego spektaklu, który odniósł poważny sukces w Ka-

liszu — „Róży” Żeromskiego w inscenizacji Andrzeja Witkowskiego z Teatru im. Wiercińskiego we Wrocławiu. Przedstawienie to, nie omawiane przez nas w bezpośrednich korespondencjach z Kalisza zamykało festiwal. Było to bezspornie najciekawsze przedstawienie tegorocznych Spotkań kaliskich: najbardziej dojrzałe inscenizacyjnie i aktorsko, a przy tym głęboko ideowe. Wydaje się, że powinno w przyszłości stać się zasadą zapraszanie najciekawszych spektakli festiwalowych do Poznania, na tych warunkach, na jakich w tym roku występowały właśnie w Poznaniu teatry z Żenicy i Zielonogóry.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

W świetle prawdy i faktów

„W brudnej, antypolskiej kampanii syjonistycznej umaczają swe palce również czynnicy oficjalne Stanów Zjednoczonych — powiedział Władysław Gomułka w swoim 1-majowym przemówieniu w Warszawie. — Państwo to ma kilka milionów obywateli pochodzenia polskiego. Polska natomiast liczy chyba około 25—30 tys. obywateli pochodzenia żydowskiego. Kołom rządzącym w Stanach Zjednoczonych, które składają oświadczenia obwiniające Polskę o antysemityzm proponujemy, aby zbadały czy pod względem warunków życiowych, zdobywania wykształcenia, zajmowania odpowiedzialnych stanowisk, obywateli USA pochodzenia polskiego mieli i mają takie same możliwości, z jakich korzystają w Polsce jej obywatele pochodzenia żydowskiego. Wówczas okaże się, kto kogo mógłby oskarżać o dyskryminację narodowościową”.

Władysław Gomułka po ruszył chyba jeden z najbardziej kapitalnych problemów należycie i autentycznie oświetlających amerykańską obłudę i zakłamanie w dziedzinie zasad i hasel związanych z dyskryminacją narodowościową i zagadnieniem swobodnej i nie krepowanej, rzekomej szansy i wolności obywatela w USA w uzyskiwaniu decydującego wpływu na losy i rzady Stanów Zjednoczonych. A równocześnie tak słusznie postawiona sprawa ilustruje najlepiej zasadniczą różnicę między położeniem obywatela choćby polskiego pochodzenia w USA a sytuacją i pozycją obywateli żydowskiego pochodzenia w Polsce.

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych obywateli polskiego pochodzenia jest ponad 6, a jak obliczają niektórzy, około 8 milionów ludzi. Stanowi to około 2,5—3 procent ludności całych Stanów Zjednoczonych. W Polsce natomiast 25—30 tys. obywateli pochodzenia żydowskiego oznacza zaledwie 0,1 procent ogółu mieszkańców naszego kraju.

Ilu jednak ministrów polskiego pochodzenia zasiada w rządzie amerykańskim? Ilu wysokich, czołowych dygnitarzy polskiego pochodzenia posiada departament stanu? Inne departamenty typu choćby gospodarczego? Ilu dziennikarzy polskiego pochodzenia znajduje się na czołowych stanowiskach w amerykańskim radio, w amerykańskiej prasie i telewizji? Ilu aktorów, artystów polskiego pochodzenia jest w teatrze, w filmie, literaturze amerykańskiej? Co mogą w tych sprawach wykazać amerykańskie statystyki? W rządzie i ministerstwach USA — nie ma ani jednego obywatela polskiego pochodzenia. Ani jednego, jeśli nie liczyć pracowników podrzędnych, nie znaczących i zupełnie wyjątkowych, gdy idzie o Polskę, nie ma w prasie, w radio, w telewizji, w teatrze, w amerykańskim życiu artystycznym. A nie brakuje przecież potencjalnych i rzeczywistych zdolnych kandydatów, skoro np. na prywatnych uniwersytetach, w instytutach amerykańskich czynnych jest około 2 tysiące polskich naukowców. Dowodzi to, że po-

ziom obywateli polskiego pochodzenia w USA jest wystarczający dla zajmowania wybitnych, kierowniczych stanowisk w społecznym organizmie amerykańskim. Ale obywatele pochodzenia polskiego w tym kraju „wolności i demokracji” nie są po prostu dopuszczani do rządu, do wysokich i odpowiedzialnych, najwyższych stanowisk, do prasy, radia, telewizji i innych wezłowych dziedzin życia publicznego. Owszem — obywatele polskiego pochodzenia w USA uzyskali stosunkowo niedawno jednorazowo miejsce w amerykańskim rządzie, gdzie kandydat spośród Polonii został wytypowany na... generalnego prokuratora. Cieszą się jednak tym sukcesem niedługo, ponieważ wkrótce nawet poczta amerykańska okazała się za wysokim szczeblem dla amerykańskiego obywatela pochodzenia polskiego. Istnieje bodaj jedyny amerykański obywatel polskiego pochodzenia jako ambasador USA, jest kilku generałów podrzędniejszego szczebla, a poza tym obywatele polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych mają prawo być policjantami, strażnikami więziennymi, niższymi urzędnikami, burmistrzami, czasem sędziami w niższych instancjach, mogą utrzymywać tak zwane godziny radiowe, redagować lokalne pisma w języku polskim nie czytane przez Amerykanów niepolitego pochodzenia i oczywiście mają obecnie nieograniczone prawo umierania w Wietnamie. Ten ostatni „przywilej” nie został zredukowany. Tak wygląda naga, przeraźliwa prawda o rzeczywistości amerykańskiej w dziedzinie „nieograniczonego prawa” we współzależnym w rządzeniu i kierowaniu krajem.

Otóż na tym tle analogiczny problem w odniesieniu do polskich obywateli żydowskiego pochodzenia w naszym kraju stanowi jaskrawy, całkowity kontrast. Spośród 0,1 proc. tych obywateli przebywających stale w Polsce ogromna liczba zajmuje najwyższe, odpowiedzialne szczeble w rządzie polskim, w różnego rodzaju ministerstwach, w prasie, w radio, w telewizji, w teatrze, w świecie nauki, w literaturze, w sztuce.

Tak więc wygląda owa polska dyskryminacja, ów polski

nacjonalizm, rzekomy polski brak tolerancji i rzekomy polski antysemityzm, o którym sam prezydent Stanów Zjednoczonych uważał za stosowne zabrać głos, aby przyłączyć się do antypolskiej kampanii międzynarodówki syjonistycznej z amerykańskimi syjonistami na czele. Udział w „piętnowaniu” Polski, w „zaniepokojeniu” sytuacją w Polsce przyjmuje prezydent państwa, w którym wielomilionowa Polonia amerykańska, stanowiąca 2,5—3 procent ogółu ludności trzymana jest z dala od decydującego wpływu w rządzie, w ministerstwach, w centralnych ośrodkach propagandy, natomiast pozostawia się jej „prawo” wyzywania się w małych miasteczkach na stolcach burmistrzowskich, w lokalnych urzędach policyjnych, w najniższych komórkach lokalnego aparatu sprawiedliwości przy pyskowskich i drobnych procesach cywilnych.

Nie podejmujemy tu sporu na tle tych rąkających kontrastów, ale mamy chyba prawo stwierdzić spokojnie i stanowczo, że jeśli o dyskryminację chodzi, to ponad wszelką wątpliwość od wielu dziesiętności lat dyskryminowana jest w Stanach Zjednoczonych ogromna, inteligentna, wartościowa, ambitna, pracowita grupa polskiego pochodzenia i nie ma dotychczas żadnego sposobu ani tendencji w USA, aby dyskryminację tę przełamać, zakończyć, wprowadzając rzeczników i kandydatów Polonii amerykańskiej na najwyższe szczeble amerykańskiej administracji państwowej, a w ogóle na szczyty życia amerykańskiego.

Natomiast w Polsce grupa obywateli żydowskiego pochodzenia — w oczywistej dysproporcji w stosunku do swojej liczebności, ale zgodnie z zasadą obiektywnego stosunku do obywateli państwa bez względu na różnicę w ich pochodzeniu — zajmuje wysokie stanowiska państwowe i publiczne w rozmiarach dotąd nieograniczonych. Tak w świetle bezspornych faktów wygląda „polski antysemityzm” i tak również w świetle smutnych faktów wygląda „amerykański liberalizm” i amerykańska „demokracja” w stosunku do amerykańskich obywateli polskiego pochodzenia.

Dobrze więc się stało, że w Warszawie podczas wielkiej manifestacji całego kraju, z najwyższego szczebla politycznego została przypominana prawda, która w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych rysuje się jako realna, sprawdzalna codziennie, wielka plama na ich życiu, a w odniesieniu do Polski jest naszą chlubą i jasnym blaskiem prawdziwej, rzetelnej tolerancji, i uczciwej realizacji głoszonych naczelnych zasad w życiu naszego państwa.

KLAUDIUSZ HRABYK

Zacznijmy od ustalenia dwóch faktów. Gwardia Ludowa powstała w rzeczywistości wraz z Polską Partią Robotniczą w styczniu 1942 roku. Oficjalnie jednak za datę utworzenia GL przyjmuje się dzień 15 maja 1942 r., kiedy to wydano uroczysty rozkaz do oddziałów Gwardii Ludowej, mających wyruszyć w pole.

Tego też dnia wyruszył z Warszawy w lasy piotrkowsko-tomaszowski pierwszy oddział partyzancki Gwardii Ludowej imienia Stefana Czarneckiego. Jego dowódcą był student Politechniki Warszawskiej, Franciszek Zubrzycki — „Mały Franek”. Niewielki ten oddział liczący tylko 14 ludzi, przeważnie członków PPR, uzbrojony był bardzo słabo. Sześć pistoletów, jeden karabin, kilkanaście granatów własnej produkcji, klucze do rozkręcania szyn, trzy piły do ścinania słupów, mapy, kompas, opatrunki — stanowiły całe wyposażenie bojowe tej garstki. A jednak właśnie ona zapoczątkowała wielki ruch partyzancki.

Stała się zalążkiem później szej doskonale zorganizowanej i coraz lepiej uzbrojonej — dzięki broni zarówno zdobywanej na Niemcach jak i otrzymywanej z radzieckich rzutów — Gwardii Ludowej, a potem Armii Ludowej. Od samego początku swego istnienia Gwardia Ludowa zapożyczała zdecydowaną walkę z powszechnie znienawidzonym okupantem.

„Jedynie, godne nas, Polaków — czytamy w artykule pt. „Gwardia Ludowa” w 1 numerze konspiracyjnego „Gwardzisty” z 25 maja 1942 roku — jest przeżycie od biernego oporu do walki czynnej. Już nie czas czekać. Cały naród dojrzał do zbrojnego wystąpienia. Najbardziej bojowa jego część, klasa robotnicza i jej sojusznicy — chłopstwo i inteligencja pracująca — stoją w pierwszym szeregu. Do bywsi wszystkich sił narodu, krusząc siły wroga, skracamy nasze tortury. (...) Przecistawiając się bierności, dążąc do skutecznego zwalczania okupanta, zwolennicy czynnej walki utworzyli Gwardię Ludową. Jej sprawność, jej masowość zadecyduje o sile ciosów zadawanych Niemcom. Gwardia Ludowa to armia mas pracujących, to objaw ich dojrzałości do samodzielnego wykonywania swego losu”.

Artykuł ten był właściwie swego rodzaju deklaracją programową, wizytówką polityczną. Był zapowiedzią tego, co kierownictwo partii i podporządkowanej jej GL chciało osiągnąć, co dopiero miało na stać. Dwa miesiące wcześniej sekretarz generalny KC PPR Marceł Nowotko w artykule „Z trudu naszego i znoju” opublikowanym 15 marca 1942 roku w konspiracyjnym organie KC „Trybunie Wolności” demaskował stanowisko re-

TYLKO Z TRUDU I ZNOJU...

akcji międzynarodowej i polskiej w sprawie walki z najeżdżającą hitlerowskim. Polemizując z utrzymywaniem wciąż w mocy rozkazem: „Do nogi broń!”, wydanym przez obóz londyński, a wynikającym z teorii „dwóch wrogów”, Marceł Nowotko pisał:

Do diabła, na kogo tę broń oszczędzać należy, kiedy wróg dookoła łupi nasz kraj, wtedy kiedy najmniejszy czyn zbrojny na ziemiach polskich, tj. na tyłach wroga, będzie dziesięciokrotnie dotkliwszym, niżli byłby zadany na froncie. Po cóż to uparte trzymanie broni u nogi. Wyjaśnijcie nam, panowie, bo my tego nie rozumiemy. A jeśli nie, to oddajcie tę broń w ręce, które jej użyją z powodzeniem w walce. Takich ludzi w Polsce wiele. Nie mniej niż w Serbii i Grecji.

Lud polski, polski robotnik i chłop, rozumie konieczność zbrojnej walki na tyłach wroga (...) Narodził się Związek Sowieckiego przelewając morze krwi dla sprawy wolności ludów. Nie będziemy tymi, którzy patrzą i oceniają, którzy oczekują na gotowe owoce tej walki, gdyż naród, który nie umie walczyć o niepodległość, nie jest jej godzien. A ci, którzy go powstrzymują od walki, godni są potępienia.

Nie słuchajmy cudzych podszeptów.

Tylko z trudu naszego i znoju Polska powstanie, by żyć”.

Zanim to jednak nastąpiło, naród dowiódł, że umie walczyć o swoją niepodległość, że potrafi się zjednoczyć wokół postępowych sił, głoszących hasła walki ze znienawidzonym wrogiem. Zapłacił za to nie tylko trudem i znojem, ale i życiem wielu swych najlepszych synów.

Niedługo też działał historyczny oddział „Małego Franka”. Pierwszy okres pobytu w lesie pod Moszczenicą, wykorzystano na szkolenie. W początkach czerwca Zubrzycki na krótko udał się do Warszawy, by uzupełnić braki w sprzęcie i 8 czerwca z dwoma nowymi gwardzistami powrócił w rejon Piotrkowa.

Pierwsze zbrojne starcie z wielokrotnie przeważającymi siłami żandarmerii, odbyło się 10 czerwca w miejscowości Polichno w powiecie piotrkowskim. Gwardziści zadali wrogom duże straty, ale i sami stracili w tej walce 3 ludzi, a Zubrzycki i Mrozek zostali ranni. Mimo to, i mimo dalszych strat drugiej grupy oddziału, nie zaprzestali działań. Rozkreślali szyny kolejowe i wykolejali pociągi, rozrzucaли ulotki z napisami: „Gwardia Ludowa walczy!” lub „Do pol-

skich lasów Niemcom wstęp wzbroniony!”, ścinali słupy telegraficzne.

W uznaniu zasług bojowych Dowództwo Główne GL mianowało Zubrzyckiego dowódcą okręgu Piotrków — Częstochowa. Po wstępnych pracach organizacyjnych, „Mały Franek” zarządził 6 sierpnia 1942 r. w Tomaszowie Mazowieckim koncentrację grup z Warszawy, Piotrkowa i Tomaszowa Mazowieckiego. Potem w drodze do Włoszczowy, miała dołączyć czwarta grupa z Częstochowy. W Tomaszowie połączonych partyzantów otoczyli jednak żandarmi i gestapowcy. W zaciętej walce zginął wśród innych Zubrzycki. Kilku odniosło rany, kilku wpadło w ręce hitlerowców. Pozostali zdołali przedrzeć się do lasu.

Oddział „Małego Franka” spełnił jednak rolę przysłówiwej iskry, która rozpałała płomień walki partyzanckiej, obejmujący cały niemal kraj. Oddział działał krótko, ale wari trwały wpływ na rozwój ludowego ogólnonarodowego ruchu partyzanckiego. Miał też wielkie znaczenie moralne. Dowiódł, że można i trzeba bić okupantów, nie czekając biernie na wyzwolenie z zewnątrz. Łoskot wykończonych wagonów z wojskowymi transportami, echa leśnych wystrzałów dla społeczeństwa polskiego go brzmiały, jak zapowiedź wolności. Hasło czynu zbrojnego go, rzuczone przez PPR, padło na podatny grunt, wskazywało narodowi jedynie słuszną drogę do wyzwolenia.

Oddział „Małego Franka” przestał istnieć, ale na jego miejsce zaczęły wyrastać dziesiątki innych. Wielka idea walki wyzwolenczej pociągnęła za sobą setki i tysiące partyzantów. Od wymarszu w lasy pierwszy oddział, w którym na 14 ludzi przypadał 1 karabin, do 15 grudnia 1943 roku stoczyli 237 potyczek i wiekszych walk, wykoleili 116 niemieckich pociągów towarowych, 11 osobowych i 22 parowozy, zniszczyli 36 stacji kolejowych, 292 urzędy gminne i ponad 400 strzeżonych obiektów gospodarczych; uwolnili 1.468 osób z więzień i obozów oraz zlikwidowali 328 agentów niemieckich. Powołana do życia 1 stycznia 1944 r., dekretem Krajowej Rady Narodowej, Armia Ludowa, w której skład weszły: Gwardia Ludowa, oddziały Związku Walki Młodych, częściowo oddziały Milicji Ludowej, RPPS, oraz poszczególne oddziały Batalionów Chłopskich, Gwardii Ludowej WRN i Armii Krajowej (zwłaszcza na Śląsku i w Kieleckiem), w ciągu 1944 roku przeprowadziła ponad 900 większych operacji bojowych, osiągając poważne wyniki: 120 większych bitew, 19.450 zabitych żołnierzy niemieckich, 191 zniszczonych samochodów, około 350 wykolejonych pociągów, 79 wysadzonych mostów, 151 zniszczonych urzędów pracy (Arbeitsamt).

W miarę upływu czasu, do szeregów GL, a potem AL garneło się coraz więcej ludzi bez partyjnych, którzy chcieli walczyć z wrogiem o Polskę wolną i lepszą. Walkę z wrogiem — często wbrew tym, którzy wydawali rozkazy stania z bronią u nogi — prowadzili żołnierze wielu formacji, wśród nich — Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Szczególną jednak rolę odgrywała walka żołnierzy GL i AL, gdyż przysyłał im słuszny program polityczny. Walczyli o wyzwolenie narodu i społeczne. I walcząc, zadając wrogowi coraz dotkliwsze ciosy, przyczynili się do szybszego zwycięstwa, do przyspieszenia tej chwili, kiedy na bagnietach żołnierzy Armii Radzieckiej i idących u ich boku od Lenina żołnierzy z piastowskim orłem na czapkach, przyszła wolność.

MARIAN FLESIEROWICZ

Wśród węgierskich przyjaciół

U źródeł współpracy

Ma w sobie urok buda-peszteńska ulica. Przez cały dzień tętni gwarem, wieczorami rozbrzmiewa melo diami dobiegającymi z licznych kawiarni i restauracji. Trudno się oprzeć temu urokowi zwłaszcza nam Polakom spotykającym się tutaj nad Dunajem na każdym kroku z żyłczością. Dziewczyna sprzedająca w kiosku przy Lenina Utca papierosy łamany polskim językiem informuje nas, że Polacy najchętniej kupują „Budapeszty”. W hotelu stojącym na górze Gelerta miło nam było słyszeć „dzień dobry”, którym witają nas wszyscy pracownicy hotelu.

Lubiliśmy patrzeć ze wzgórz Gelerta na Dunaj, na 6 pięknych mostów wiążących Budę z Pestem. Zachodziliśmy chętnie do parku na Wyspie Małgorzaty. Właśnie tam spotykamy panią Judytę Főt, Węgierkę z Budapesztu, mówiącą pięknym językiem polskim. Historia, którą słyszymy, brzmi jakby żywcem przeniesiona z powieści.

15-letnia Judyta spotyka na jednej z ulic Budapesztu chłopca — Polaka. Jest nie-szczęśliwa: nie może go powiedzieć. Nie mogą się poznać. I właśnie miłość „od pierwszego spojrzenia” prowadzi ją do Polskiego Ośrodka Kultury w Budapeszcie. Zapisuje się na 2-letni kurs języka polskiego. Potem w Łodzi przez 3 miesiące doskonalą swoją polską wymowę. Przystała pierwsza miłość do chłopca, pozostała jednak do kraju, który stał się dla niej bliski. Zna również dobrze hymn węgierski Eikela, jak nasz Wybickiego.

Wieczorem idziemy ulicami Budapesztu. Judyta recytuje „Zaczarowaną dorożkę” Gałczyńskiego. Nagle przerywa i mówi:

— Dlaczego my tak lubimy się z Polakami? — Czy to tylko król węgierski na tronie polskim, czy tylko tradycje wspólnej walki wolnościowej, czy generał Bem? Przecież Polacy mieli też królów inne na rodowości, walczyli na całym świecie, wszędzie tam gdzie chodziło o wolność. Ja myślę,

że zbliża nas wspólna mentalność. Mnie osobście odpowiada rycerskość, fantazja. Tylko nie mogę zrozumieć — kończy ze śmiechem — dlaczego Polacy po dwóch godzinach znajomości od razu mówią o wielkim uczuciu. Chociaż i to ma urok, zwłaszcza kwiaty, którymi lubią nas obdarzać.

Wspólnie z Judytą szukamy dalszych elementów więzi na-

Zapraszamy do udziału w konkursie „POZNAJ WĘGERSKI KRAJ” Kupon konkursu zamieściliśmy wczoraj

szych narodów. Oto jesteśmy w zakładach metalurgicznych „Csepel”. Ta fabryka już przed wojną zdobyła miano „czerwonej”: 11 zakładów, 40 000 pracowników, wielkie osiedla mieszkaniowe, hotele robotnicze, produkcja wędrująca na cały świat. We wszystkich na lach serdeczne powitania.

Hanna Maygeri kierownik działu kultury pisma zakładowego „Csepel” ma dla nas nie spodziankę. Za chwilę z dumą przedstawia nam młodego męża

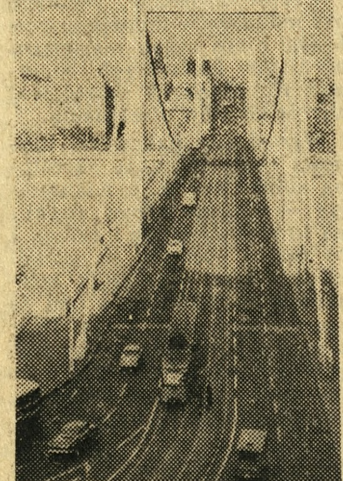
czynnego, który ściskając nam ręce mówi:

— Mieczysław Jastrząb. — To pan jest tu na praktyce zagranicznej? — Nie. Ja tu pracuję. Jestem obywatelem węgierskim. — ?

— A tak. W 1939 roku po klęsce wrześniowej zjawiał się tutaj w mundurze żołnierza polskiego mój ojciec. Poznał mamę, pobrali się. Tu zmarł. Zyczył sobie, bym szkołę kończył w ojczyźnie. Zgodnie z jego wolą ukończyłem Technikum Mechaniczne w Tarnowie. Potem przechodziłem praktykę w Nowej Hucie odpowiedzialnik naszej Dunau Varos. Za parę dni wyjeżdżam znowu do Polski. Już nie po naukę, lecz na swój ślub do Bytomia. Mama bardzo się cieszy, że będę miał żonę Polkę. A przy okazji może zaglądnę na Targi do Poznania, na których Węgry jak i „Csepel” wystawiali już 28 razy.

W zakładach „Csepel” pracuje też grupa Polaków — lubianych i szanowanych.

Różne są źródła więzi naszych narodów. Jedne z nich są emocjonalne, bo przecież od wieków „Polak Węgier — dwa bratanki”. Inne racjonalne — oba nasze narody pragną żyć w spokoju, rozwijać braterską współpracę — kontynuować



Nowy most Elżbiety na Dunaju w Budapeszcie.

piękne tradycje przodków. Już zimą 1945 roku pierwsze tony polskiego węgla ogrzewały mieszkania zniszczonego Budapesztu. Polska otrzymała wówczas węgierskie lekarstwa. Jesteśmy drugim krajem, który po Związku Radzieckim nawiazał z Węgrami kontakty gospodarcze. Układ Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej zawarty 18 czerwca 1948 r. był niejako zatwierdzeniem i rozszerzeniem istniejących już faktów.

JERZY KNAPIK

XXI

Wyścig Pokoju

Cieżki etap Aue — Praga

Koszykarze TSC Berlin grają w Poznaniu

Na zaproszenie poznańskiego AZS-u przyjeżdżają do Poznania koszykarze TSC Berlin. Zespół ten należy do czołowych drużyn NRD, a w jego szeregach gra dwóch reprezentantów tego kraju. 16 bm., w czwartek, drużyna TSC Berlin spotka się z zespołem AZS-u w sali przy ul. Młyńskiej. O godz. 18.30 grają juniorzy zaś o godz. 20 seniorzy. W piątek przeciwnikami zespołu niemieckiego będą drużyny Lecha. W sali przy ul. Chwiałkowskiego o godz. 18 spotkają się juniorzy, zaś o godzinie 19.30 seniorzy. (s)

Dokończenie ze str. 1

zawodnika. Peschel okazał się jednak znakomitym sprinterem i po stosunkowo krótkim okresie, doścignął prowadzących wyścig zawodników. Czołówka składająca się z 8 kolarzy prowadziła wyścig przez wiele kilometrów. Ponieważ wszyscy najgroźniejsi rywale: Polska, ZSRR, CSRS i NRD mieli tam po dwóch przedstawicieli w zasadniczym peletonie nikt nie kwapił się z zorganizowaniem pościgu. Uczynił to wreszcie Belg Moonen, który podobnie jak Peschel zdecydował się na samotną jazdę. Belg miał jednak znacznie trudniejsze zadanie, gdyż w okresie

wewnętrznej bandy i ostatecznie zajął drugie miejsce. Zwycięzcą VI etapu został Michael (NRD), który osiągnął czas — 4.48.05. Wyprzedził on Jasińskiego (Polska) i Czerkasowa (ZSRR). Pozostali kolarze jadący w czołówce: Magiera (Polska), Peschel (NRD), Iffert (ZSRR), Konecny (CSRS) i Hrazdira (CS) uzyskali czas — 4.48.10. 1.59 min. za zwycięzcą przyjechała na metę druga grupa kolarzy, gdzie — z wyjątkiem Bławdzina — byli pozostali Polacy.

Według nieoficjalnych obliczeń w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej nie zaszyły żadne zasadnicze zmiany. Prowadzi NRD o 3.14 min. przed Polską; za Polakami są: CSRS, ZSRR i Belgia. (s)



Kazimierz Jasiński

kiedy ruszał w pogoń, różnica pomiędzy peletonem a czołową grupą wynosiła już ponad 5 minut. Nim jednak Moonen zdołał dojść do czołówki, peleton pękł na dwie części i do Belgii dojechało 20 zawodników, którzy zgodnie ze sobą współpracując ruszyli w pościg za czołówką.

Oprócz premii górskich na wczesnym etapie były jeszcze dwa lotne finisze. Na pierwszym zwyciężył Mickeln (NRD) przed Konecny (CSRS) i Iffertem (ZSRR). Drugi natomiast wygrał Iffert przed Mickelnem i Jasińskim.

Na ulice Pragi czołówka wjechała z 2-minutową przewagą nad drugą grupą. Wśród ośmiu prowadzących wyścig kolarzy rozpoczęły się przetarasowania i zmiany pozoje. Raz po raz, któryś z zawodników wyskakiwał do przodu. Niedaleko stadionu prowadził jeszcze zawodnik ZSRR Iffert, ale potem do przodu wysunął się Jasiński. Nasz reprezentant jako pierwszy wjechał na stadion mając tuż za plecami Niemca Mickelna. Jasiński fatalnie rozegrał walkę na finiszu, po zwoili się minąć Niemcowi wzdłuż

dlaczego Każdego...

- Tenisiści Meksyku pokonali Kanadę w meczu o Puchar Davisa 5:0 i spotkają się w półfinale strefy północno-amerykańskiej z drużyną USA. Japonia zwyciężyła Filipiny 4:1 i w następnym meczu zmierzy się z drużyną Indii.
- Piękny sukces odnieśli nasi strzelcy, wygrywając międzynarodowe spotkanie ze Szwajcarią w Bazylej w stosunku 4:3. W roku ubiegłym w tym samym stosunku wygrali w Bydgoszczy Szwajcarzy.
- W finałach międzynarodowego turnieju bokserskiego w Holandii wystąpi trzech naszych reprezentantów: Grudziń, Kulej i Hebel.
- Piłkarze Katowic i Lublina zakwalifikowali się do finału pucharu im. Michałowicza w kategorii juniorów.

Zacięte boje żużlowców

Po rozgrywkach ostatniej niedzieli o mistrzostwo II ligi żużlowej Śląsk Świętochłowice znowu objął prowadzenie, Śląsk pokonał drużynę Motoru zaledwie 40:38. Zaznaczyć należy, że leśczęńska Unia pauzowała i ma o jedno spotkanie mniej od prowadzącego w tabeli zespołu śląskiego. Gnieźnieński Start przegrał mecz z Kolejarzem Opole w stosunku 32:46 i zajmuje w tabeli 6. przedostatnie miejsce przed Karpatami. (x)

Polska — Irlandia na antenie PR

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Irlandia, który odbędzie się w Dublinie 15 maja br. Początek transmisji o godz. 20.00 w programie I. PAP

Udany rajd po Ziemiach Zachodnich

W dniach 11—12 bm. na trasie: Poznań — Paradyż — Łagów — Sułechów — Wolsztyn odbył się II Rajd Motorowy po Ziemiach Zachodnich zorganizowany przez Poznański Klub Motorowy PTK „Przemysław” i Zarząd Województwa TRZZ. W rajdzie udział wzięło ponad 150 osób (66 motocykli i 48 samochodów) z całej Wielkopolski, a także: Bydgoszcz, Czaplinka (woj. kosiński), Kamienna Góra (woj. wrocławskie) i Łódź.

Indywidualnie zwycięstwo w rajdzie przypadło w udziale Konstantemu Rokowi z Poznańskiego Klubu Motorowego „Przemysław”, który zdobył na własność puchar przedchodni ufundowany przez tenże klub, a drugonow najlepszą była osada „Krotos” z Krotoszyńska w składzie: Krystyna Piotrowska i Irena Małacka która zdobyła puchar przedchodni ZO Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem ludności terenów przez które rajd przebiegał. (ad)

Uroczyste zakończenie, przed Domem Turysty w Wolsztynie odbyło się z udziałem władz powiatowych i miejskich. Uczestnicy rajdu złożyli następnie wieńce w sześciu miejscach pamięci narodowej w okolicach Wolsztyna.

Gratulujemy chodzieskiej Polonii

Kilkuletnie boje zawodników chodzieskiej Polonii w tenisie stołowym zostały uwieńczone pełnym powodzeniem. Na turnieju, który odbył się w Pabianicach Polonia wywalczyła awans do I ligi wraz z zespołem Ursusa. Barw Poloni bronił: małżonkowie Iwachowic, Zawada i Nowacki. Zespół chodzieski lepszym stołunkiem małych punktów wyprzedził drużynę rybnickiego ROW-u. (x)



Praca

Dwie pracownice fizyczne do warsztatu rzemieślniczego, potrzebne zaraz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23537g.

Czeladnika blacharskiego i pomocników, przyjmie. Wilczek, Kościelna 24. 23424g

Fryzjerka damsko-męska — potrzebna. Konieczny Gostyn, Rynek 25. 577p

Blacharza - dekarza, uczniów dekarzów, przyjmie — Kolskiego 49 — Świerczewo po godz. 16. 23252g

Sprzedaj

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań Czerwonej Armii 10. 21394g

Sprzedam kłosk używany 300x180x270. Pobjedziska, ul. Powstańców Wlkp. 6. 574p

Sprzedaż

Sprzedam wózek dziecięcy, nakrycie, płaszcz, sweter męski, pralkę — radio — adapter. Przemysłowa 23a m. 6 o godzinie 18. 22048g

Wózki dziecięce poleca. Wytownia Poznań. Kwiatowa 12. 21675g

Skuter Peugeot, zapasowe opony, sprzedam. Poznań, Zakopalska 6 — telefon 4-77-93. 23072g

Sprzedam dźwigary 100 mm. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22113g.

CZ 175. Chwiałkowskiego 16 m. 6. 22127g

Samochody

Kupię Warszawę do kapitalnego remontu. Ulica Teczoza 28, Andrzejewska. 23031g

Sprzedam nową „Warsawę” z premii PKO. Tel. 4-55-45. 23460g

Sprzedam samochód Wartburg de Lux. Jan Burchart, Kalisz, ul. Bogumiła i Barbary 19/21. 573p

**SKORZYSTAJ, z krótkotrwałego sezonu podaży
ŚLEDZIA ZIELONEGO**
Do nabycia we wszystkich sklepach rybnych. K3695

Srebro — złom
oraz
srebro przetapialowe
WEDEŁUG
PODWYŻSZONYCH
NOWYCH CEN
KUPUJĄ SKLEPY
„Ars Christiana”

- ◆ Poznań — ul. Wrocławska 10
- ◆ Gniezno — ul. Mł. Gwardii 1
- ◆ Kalisz — ul. Kanonicka 1
- ◆ Kościan — Rynek 19
- ◆ Piła — ul. 1 Maja 1

K2921

Uwaga absolwenci szkół podstawowych!
Ostrowskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie Wlkp.
**PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA
KANDYDATÓW**
na rok szkolny 1968/69
do 2-letniej Szkoły Zawodowej — klasy I
w specjalności — MURARZ — TYNKARZ

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 8-klasowej szkoły podstawowej,
- ukończenie 15 lat,
- dobry stan zdrowia do wykonywania zawodu stwierdzony na piśmie przez lekarza.

W czasie trwania nauki uczeń otrzymuje:

- bezpłatnie odzież ochronną,
- wynagrodzenie w kl. I do 360,— zł miesięcznie, w kl. II do 600,— zł miesięcznie.

Zgłoszenia osobiste lub na piśmie, należy kierować pod adresem: Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie, ul. Gen. Świerczewskiego 24, pokój 19. IV piętro. W3493

**Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna
im. H. Wieniawskiego w Poznaniu**
ogłasza zapisy
dzieci urodzonych w roku 1961 do klas
fortepianu, skrzypiec i wiolonczeli.

Równoległe z przedmiotami muzycznymi prowadzi szkoła przedmioty ogólnokształcące: dzieci wypełniają więc obowiązki szkolny.

Młodzież, która ukończyła V klasę szkoły podstawowej i ma opanowane wiadomości teoretyczne z dziedziny muzyki, może być przyjęta na podstawie egzaminu na szósty rok nauki do klas kontrabas, harfy, fletu, klarnetu, rogu i trąbki.

Zgłoszenia przyjmuje do 20 maja br. sekretariat Szkoły przy ul. Zwierzynieckiej 20 (tel. 4-43-36) w godz. od 10—13, w poniedziałki od godz. 10—16. K3760

„Auto-Service” Kraszewskiego 30 zabezpiecza antykorozyjnie i wygładza podwozia, udzielając 2-letniej gwarancji. Polecamy przeglądy i naprawy. 21457g

Kupię Skodę 1000 MB, lub Wartburg nową, względnie po małym przebiegu. Wyczerpujące oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23142g.

Nieruchomości

Działki sprzedam z prawem zabudowy. Maria Wasowicz, — Grodzisk Wlkp., Winna 17. 579p

ogłoszenia

Pies foksterier szorstkowłosy zaginiony, zwrot — wskazanie miejsca pobytu, wynagrodze. Mazowiecka 1, tel. 4-77-12. 23394g

Różne

Wykonuję koldry z wełny, waty, pierza, przeróbki z pierzyn. Pracownia Kolder, Niecała 8 — przy Szpitalu H. Święcieckiego. 22506g

Matrymonialne

Kawaler pracujący zawodem, wiek średni, pozna panią, lat około 30. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 575p.

Przetargi

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców Ligi Obrony Kraju w Ostrowie Wlkp., ul. Kaliska 44 — tel. nr 37-58 lub 20-85 — **OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów samochodowych:

1. Samochód osobowy Warszawa — cena wywoławcza — 36.000,— zł
2. Samochód osobowy Warszawa — cena wywoławcza — 30.000,— zł
3. Motocykl WSK — cena wywoławcza — 1.750,— zł

Przetarg publiczny, odbędzie się w dniu 30. V. 1968 r. o godz. 10 w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców Ligi Obrony Kraju w Ostrowie Wlkp. przy ul. Kaliskiej 44.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta lub ulewiania przetargu bez podania przyczyn.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy tut. Ośrodka, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazdy oglądać można od dnia 20. V. 1968 r. w godz. od 8 do godz. 16 w garażu przy ul. Kaliskiej nr 44. K3659

WACŁAW MAJCHRAK
b. długoletni kier. Górzelnia w Gryźnie, zmarł, opatrzony Sakramentami św., dnia 13. V. br., przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu na Miłostowie.

O bolesnej stracie zawiadamia nieutulona w smutku
RODZINA
Poznań, ul. Kolska 16.

W dniu 9 maja 1968 r. odeszła od nas na zawsze, nasza najdroższa i kochana siostra, bratowa, szwagierka i ciocia
MELANIA LISOWSKA
długoletnia działaczka Zarządów Wojewódzkiego i Miejskiego Ligi Kobiet w Poznaniu, odznaczona Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Strusia 7 m. 4.
Częstochowa, Warszawa, Kraków 23539g

Dnia 12 maja 1968 r. zmarł
TADEUSZ KALUBA
naczelnik Wydziału Handlowego WZPH

W Zmarłym straciłmy długoletniego, ofiarnego i sumiennego pracownika oraz życzliwego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA POP — RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY
Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu. 23399g

Dnia 12 maja 1968 r. zmarł po ciężkiej chorobie, mój najdroższy mąż, szwagier i brat, przeżywszy lat 72, śp.
STEFAN NEUMANN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA I RODZINA
Poznań, Polna 22 m. 4. 23528g

Dnia 14 maja 1968 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana siostra i babunia, śp.
STEFANIA JAROCKA
z domu NIEMCZANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążeni
SIOSTRA, WNUK, RODZINA
23518g

Dnia 11 maja 1968 r. zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 83
ANDRZEJ GĄSIOREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowo.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI, ZIĘCIOWIE, SYNOWA I WNUKI
Poznań, Kraszewskiego 2 m. 8.
Kasztelańska 44 m. 1. 23447g

Dnia 11 maja 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik i kolega
FELIKS BRĄCZKOWSKI
kier. winiarni „Słowiańska” w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy cenionego i doświadczanego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 maja br. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Z WYRAZAMI GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA — POP I PRACOWNICY
Centralnych Piwnic Win Importowanych w Poznaniu K3758

Dnia 13 maja br. zmarła, po krótkich cierpieniach, przeżywszy 88 lat, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.
EMILIA PISKOZUBOWA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Pogrążeni w głębokim smutku
SYN, SYNOWA I WNUKI
23468g

Dnia 11 maja 1968 r. zmarł nieoczekiwanie, nasz długoletni i serdeczny kolega
WACŁAW DUBILIS

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego
WYRAŻAMY SERDECZNE WSPÓŁCZUCIE
WSPÓŁPRACOWNICY
Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu. 23457g

W dniu 10. V. 1968 r. zmarł nasz pracownik i kolega
ZYGMUNT MOCKIEWICZ

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY
Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu. K3785

Dnia 11 maja 1968 r. zmarł nasz długoletni pracownik
ANDRZEJ GĄSIOREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16. V. 1968 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają
DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY
PPH Centrali Rybnej w Poznaniu. K3726

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-WY — g. 19 „Świętoszek”; OPE-RA — nieczynna; OPERETKA — g. 19 „Mam-zelle Nitouche”; MAR-CINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

WRONKI: „Chory z urojenia”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Falstaff”; Po-lonia: „On nie chciał zabijać”; KOSCIAN: „Ucieczka w milcze-nie”; LESZNO: „Kto chce zabić Jessi”; NOWY TOMYŚL: „Tre-ma”; OBORNKI: „Milicja po-szukuje”; SREM Klubowe: „Ha-rakiri”; ŚLONKO: „Letni deszcz”; ŚRODA: „Wojenka, wojenka”; SZAMOTULY: „Amerykańska żo-na”; WĄGROWIEC: „Kapral i in-ni”; WRZEŚNIA: „Cztery pan-cerni i pies” (I zestaw).

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Moskwa”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Ry-nek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St-Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-ry Rynek 45) — g. 11—17.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świerzewskiego 19) — g. 11—18.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-nia) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 11—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (St. Rynek) — g. 11—17.
Wzwoleń Poznań (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-niczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10—18.
Galeria „Od nowa” — Sztuka efektów i systemów” cz. II — g. 18—22.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — 1) Wystawa fotograficzna „20-letni dorobek Węgier” — g. 10—20; 2) Grafika A. Borysa — g. 10—20.
Muzeum Narodowe — „150 rocz-nica urodzin K. Marksa” — g. 9—19.
Galeria ZPAP (St. Rynek) — Ma-larsztwo T. Kalinowskiego — g. 10—18 (do 25 bm.).
PTF (Paderewskiego 7) — Wy-stawa indywidualna fotografii W. Guzikowskiego — g. 10—19.
Klub „Od nowa” (Salon Debut-ów, ul. Wielka 1/6) — Prace stu-denta PWSSP w Poznaniu Gabora Gyarmathy (Węgry) — g. 17—22 oraz prace artysty-plastyka Kaje-tana Sosnowskiego — g. 17—22.
Pałac Kultury (Salon wystawo-woy) — Wystawa książek i publi-kacji MON oraz fotografów St. Syndomana — g. 12—20 (do 20 bm.).
Tow. Miłośników m. Poznania (St. Rynek 10) — „Wielkopolska przed 10 wiekami w świetle źró-deł archeologicznych” — g. 9—19 (do 30 bm.).
BWA (Arsenał — St. Rynek) — Fr. Bartoszek — wystawa w 25-le-cie śmierci artysty i żołnierza — g. 10—18 (do 7. VI).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 M i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.30—14.30 Przerwa konserwacyj-na; 14.35 Z estrady i scen opero-wych naszych sąsiadów; 15.10 „Na-sze spotkania” — Węgry; 15.35 Dla dzieci „Człutek robi karierę” odc. XII pow.; 15.55 „Opinia kon-sumenta”; 16.05 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.00 Konec pt. „Dla Zo-fii, Zosi, Zosienki”; 18.40 Muzyka i Aktualności; 19.20 „Wiejskie spotkania”; 19.35 Koncert życzę; 20. Transmisja z Dublinu Między-państwowego Meczu Piłkarskiego Polska — Irlandia; 21.50 Kronika sportowa oraz oficjalne wyniki VI etapu z Hradec Kralove; 22. Przegląd wydarzeń ekono.: 22.30 Koncert Chopinowski; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10—3 Pro-gram nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 15.05, 17.55, 20.45, 23, 24, 1, 2, 2.55.

TRANSMISJE Z TRASY VI ETAPU WP: g. 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15.

PROGRAM II: —Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Muzyka; 8.35 „Wiecej ryb w jadłospisie”; 8.50 B. Klimczuk, opr. W. Kolankow-ski: wiązanka melodii; 9. Gra Pol-ska Kapela pod dyr. F. Dzierża-nowskiego; 9.35 „Zielone sygnaly”; 9.50 Muz. baletowa z oper; 10.25 „Jarmark cudów”; 11.25 Konec po-ranny; 12.05 Z Kraju i ze świata; 12.25 Pieśń M. Karłowicza śpiewa bas Wł. Jurek; 12.45 „Czego chętnie słuchamy”; 13.25 „Z oddziałem Aloisa na 112” fragm. wspom-nień E. Iwanowicza; 13.45 Z twórczości klasyków; 14.30 Graja zesp. rozrywk. (Baja Marimba); 14.45 „Riektina sztafeta”; 15 „Utwory chóralne”; 15.20 Skrzynka Muzycz-

Jedna niedziela w miesiącu na czyn społeczny

ZMS-owcy z Gniezna na cześć V Zjazdu PZPR

W ubiegłą niedzielę przeszło tysiąc ZMS-owców z gnieź-nieńskich zakładów pracy i szkół uczestniczyło w akcji upiększania swojego miasta. Cała rzesza dziewcząt i chłop-ców porządkowała place, skwery i parki, m. in. park im. gen. Karola Świerczewskiego, Piaśtowski, Dwudziestolecia.

Odtąd — jak poinformował nas przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMS Czesław Łeb-ski — jedna niedziela w mie-siacu będzie poświęcona na tego rodzaju czyn społeczny na rzecz miasta. ZMS-owcy gnieź-nieńscy postanowili uczcić V Zjazd PZPR przeprowadzeniem 28.580 roboczogodzin przy sa-myh pracach społeczno-użytko-owych. Ponadto, jak wynika z ostatniego meldunku do Za-rządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu, podjęto szereg zo-bowiązań produkcyjnych. Roz-pocznę się dodatkową produkcję eksportową wartości 200 tys. zł dewizowych. Postą-nowiono też przeprowadzić na rzecz zakładów 16.225 roboczogodzin, zorganizować 16 O-choćniczych Hufców Pracy, orzekających na Centrum Zdro-wia Dziecka 12.950 zł i na rzecz walczącego Wietnamu 5200 zł.

Ogółem w realizacji czynów

ku cześci V Zjazdu partii bierze udział 7311 młodzieży, w tym 3271 to członkowie ZMS i 4040 nieorganizowanych.

(mat)



Na zdjęciu: dziewczęta z koła ZMS przy Liceum Medycznym przy porządkowaniu Parku Piaśtowskiego.

Fot. (2) — M. Frankowski



Chwila odpoczynku.

Pod znakiem alertu

Szczep im. mjr. Hubali dla swego środowiska

Drużyny ZHP Szczepu im. mjr. Hubali przy leszczyńskim węźle kolejowym uczestniczą w IV alercie realizują jego hasło „Harcerstwo — bohaterstwo — dzieciom Polski”.

Ubiegłej soboty szczep Hu-bali zorganizował wspólnie z kolejowym Kołem ZBOWID ognisko połączone ze spotka-niem z kombatanami ostat-niej wojny i weteranami Po-wstania Wielkopolskiego.

Na program ogniska złożyły się piosenki żołnierskie, par-tyzanckie, harcerskie i recyta-cje związane tematycznie z hasłem alertu.

Nadmienić należy, że człon-kowie Szczepu Hubali prze-pracują w ramach czynu aler-towego 600 godzin przy robo-tach związanych z budową ośrodka czasów niedzielnych PKP w Boszkowie i uporząd-kują teren przy wznoszonej w czynię społeczną sali wido-wiskowej ZZK w Lesznie. (R)

W Szamotulskim — apele ogniska i prace społeczne

Alert IV trwał w powiecie szamotulskim pięć dni. W tym czasie zapoznano młodzież szkół pod-stawowych i średnich na apelach po-rannych z jego treścią, załączni-ko warty honorowe w miejscach

14000 nowych izb w PGR

Państwowe gospodarstwa rolne podległe Woje-wódzkiemu Zjednocze-niu i traktowane jako całość są największym przedsięwzię-twem produkcyjno-gospodarczym w naszym regionie. Za-trudniają bowiem ogółem, z niewielkimi odchyleniami sezo-nowymi, 40 tysięcy pracow-ników fizycznych i umysłowych, rozmieszczonych w 800 zakła-dach rolniczych, ogrodniczych i przemysłowych wchodzących w skład 200 wieloobiektowych przedsiębiorstw i kombinatów. Gospodarując na 12 proc. o-gólnego arealu gruntów użyt-kowych, dają one ponad 15 procent globalnej produkcji to-warowej całego rolnictwa wiel-kopolskiego, gdy przed dzie-sięciu laty partycypowały tyl-ko 9 procentami.

Z tych danych wynika, że nie zwiększona w okresie dzie-sięciolecia załoga Zjednocze-nia — giganta znacznie podnio-sła wydajność pracy. Pomocny był postęp techniczny w procesach produkcyjnych i me-chanizacja prac podstawo-owych. Mimo wszystko jednak decydującym czynnikiem był człowiek.

Załogi podniosły więc ran-gę PGR w naszym układzie gospodarczym, w strukturze rolnictwa, w stosunkach pro-dukcji na wsi. A co uzyskali w zamian?

Po IV Zjeździe i po liście KW PZPR w sprawie popra-wy warunków socjalno-byto-owych załóg w przedsiębior-stwach przemysłowych i rolni-czych, kolegium Zjednoczenia PGR wraz z władzami okrę-gowymi Związku Zawodowe-go ustaliło kierunki działania,

Zakład-Atodze

szeregując najpilniejsze potrze-by w tym zakresie. Nie przy-padkiem wśród wielu proble-mów do rozwiązania, na pierw-szym miejscu znalazło się bu-downictwo mieszkaniowe i so-cjalne. Pod tym względem bo-wiem sytuacja w PGR pozostawiała coś niecoś do życzenia. Warunki mieszkaniowe pracownikom i ich rodzin — mi-mo stosowania różnych po-środków — nie były zadowa-lające, co pośrednio odbijało się ujemnie na wydajności pracy.

Pewna poprawa w tej dzied-zinie zarysowała się już w poprzed-niej pięcioletniej gospodarce (1960/65), kiedy w PGR-ach odda-no pracownikom do użytku 4140 nowych izb mieszkalnych i około 6 tysięcy gruntownie wyremontowanych. Potrzeby oczywiście by-ły znacznie większe, toteż w obec-ną pięcioletkę (1966/70) plany bu-downictwa mieszkaniowego znacz-nie rozszerzono. W rezultacie za-logi przedsiębiorstw pogródzkich mają otrzymać do końca 1970 ro-ku prawie 14 tysięcy nowych izb mieszkalnych.

Program n'elatyw, ale biorąc pod uwagę dotychczasowe tempo budownictwa — wyko-nalny. Oddano już bowiem do użytku lub znajduje się obec-nie w budowie prawie po-łowa przewidzianych planem mieszkań pracowniczych. W ro-ku gospodarczym 1966/67 wy-datowano w skali Zjednocze-nia na kapitalne remonty i modernizację starych miesz-kań 75 mln. zł, wobec 60 mln. zł w roku poprzednim i 100 mln. zł w roku bieżącym. Rów-nocześnie na inne urządzenia socjalno-bytowe i kulturalne dla pracowników i ich rodzin jak: pralnie, łaźnie, stołówki, przedszkola, świetlice, wodocią-gi wykorzystano w 1966 roku — 46 mln. zł, w następnym — 86 mln. zł; w bieżącym ro-ku przewiduje się już 120 mln. zł.

Nowe mieszkania, chociaż nie-które chwilowo bez urządzeń wo-dociągowo-kanalizacyjnych, są na prawdę przyzwoite. Oglądałem kil-ka z nich w Kombinacie Gałowo (pow. szamotulski), gdzie koszt-em 5,5 mln zł wybudowano 9 o-biektów. Na każdą rodzinę przy-padają po dwa pokoje z kuchnią i pomieszczeniem na przewidywa-ną łazienkę. Obszerne, ciepłe, pełne dziennego światła i już no-wocześnie meblowane. Typowe projekty domów. Ich dużym man-kamentem jest brak piwnic. Pro-jektował prawdopodobnie archi-tekt nie mający zielonego pojęcia o warunkach i potrzebach śro-do-wiska wiejskiego.

Następnym po mieszkaniach, jest w PGR-ach problem wy-żywienia i wiążącego się z tym zaopatrzenia ludzi w ar-tykuły pierwszej potrzeby. Przeprowadzona przez zwią-zek zawodowy ankieta wyka-zała, że robotnicy rolni odży-wiają się nieracjonalnie i zbyt jednostronnie, co nie wpływa dodatnio na ich kondy-cję fizyczną. Zorganizowano więc w ostatnich latach 150 stołówek przy większych zakła-dach, gdzie za 13,50 zł każdy robotnik i stażysta otrzymuje trzy razy dziennie wysokoka-loryczne posiłki. Dąży się do uruchomienia podobnych sto-lówek we wszystkich przedsię-wzięciach i zakładach.

Wczasy pracownicze, wypoczy-nek urlopowy i niedzielny — to również przedmiot troski kierownictwa. W sześciu własnych ośrodkach wczasowych (poza FWP) korzystało z wypoczynku w ub. roku 3 500 osób, w bieżącym roku korzystać będzie 4 000 osób, w tej liczbie około 30 procent pracow-ników fizycznych. Dostrzega się ten nieprawy stosunek i zmierzano do zmiany proporcji, gdyż pracownicy fizyczni stanowią pra-wie 90 procent załóg. Niechęć ro-botników do korzystania z wczasów przełamuje się różnymi spo-sobami (oczywiście nie zawsze skutecznymi), tak że co roku liczbą chętnych powiększa się sys-tematycznie.

Niedostateczna jest jeszcze opieka lekarska, a zwłaszcza

profilaktyka. 30 stałych ośro-dków zdrowia i 26 dojazdowych punktów lekarskich nie wy-starcza. Do 1970 roku prze-widuje się wybudowanie dal-szych 14 obiektów dla zorga-nizowania stałych ośrodków i 40 obiektów dla punktów sa-nitarno-lekarskich z systema-tycznymi dojazdami specjali-stów. Znacznie lepiej natomiast przedstawia się organizacja opieki nad dziećmi i młodzie-żą szkolną. Do ich dyspozyc-ji stoi 350 sezonowych ogród-ków jordanowskich, 150 przed-szkoli stałych i 120 świetlic z dożywianiem i fachową pomo-cą w odrabianiu lekcji. Ogół-em korzysta z tych urządzeń socjalnych 12 500 dzieci i mło-dzieży. Poza tym 8 500 star-szej młodzieży szkolnej prze-bywało w ub. roku na kolo-niach i obozach letnich w 35 własnych, PGR-owskich pla-cówkach.

Jeśli chodzi o młodzież star-szą, to warto podkreślić, że żywywa się ona m. in. w po-pieranych nie tylko material-nie przez kierownictwo PGR 262 kołach ludowych zespołów sportowych. W ubiegłorocznej spartakiadzie PGR brało ud-ział 5 400 zawodników, spo-sród których wyłoniło się w poszczególnych dyscyplinach sportowych kilkadziesiąt uzdolnionych jednostek i ze-społów.

Jak widzimy zakłady i przedsiębiorstwa PGR dają swoim pracownikom i ich ro-dzinom w zakresie warunków bytowych, socjalnych, kulta-ralnych i wypoczynkowych nie tak mało.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Pniewy na SFBSiI

Gromada Pniewy pow. Szamotulski, dzięki właściwej po-stawie tamtejszego społeczeń-stwa, do końca maja wykona swój roczny plan świadczenia na rzecz Społecznego Fundu-szu Budowy Szkół i Internat-ów. Już 111 członków Rolni-czej Spółdzielni Produkcyjnej dokonało wpłat, zaś 121 rolni-ków indywidualnych podpisa-ło odpowiednie deklaracje.

Jeszcze tylko 7 tys. zł. brakuje do pełnego wykonania ko-bowiązań. Trzeba się jednak spieszyć, bo jak nas informo-wał przewodniczący GRN, kon-kurent Pniew — gromada Każ-mierz też zbliża się do fina-lu... (mr)

Prztyczek

Kosztowne straszdyło

W Szamotulach przy ulicy Dworcowej koło mostu, stoi sobie kiosk „Ruchu”. Typowy jak wszystkie inne lecz od po-czątku jego zaistnienia czę-ściej jest zamknięty, niż ot-warty.

Podobno przyczyną są cią-głe niedobory ujawniane przez komisję inwentaryzacyjną. Gwo-li prawdy trzeba powie-dzieć, że 100 było sprzedaw-ców, tyle braków. W złośliwe fatum nie wierzymy, jednak coś musi w tym być, jeśli stra-szydyło zamknięte deskami, od dłuższego czasu jest nieuży-teczne. Jakże wnioski wycią-gnął z tej częstej rotacji sprze-dawców Oddział „Ruch” w Szamotulach? (mr)

odpowiadamy

Kazimierz K. Rogoźno. Central-ny Związek Hodowców Kanarków „Canaria” mieści się przy ul. Szamotulskiej 85/4. (1103)

Barbara N. Nowy Tomyśl. W O-wińskich pod Poznaniem znaj-duje się Państwowy Zakład Dziel-ni Niewidomych, w którym jest i Szkoła Podstawowa i Zasadnicza Szkoła Zawodowa. (1203)